



## Wiadomość Tygodnia

# KOMUNIA, UCZESTNICTWO I MISJA W ŻYCIU OSÓB KONSEKROWANYCH

## List na Dzień Życia Konsekrowanego



Bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego skierował do wiernych list przed Dniem Życia Konsekrowanego. Obchodzony jest on w Kościele katolickim w Święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego. Oto pełna treść tego listu:

### KOMUNIA, UCZESTNICTWO I MISJA W ŻYCIU OSÓB KONSEKROWANYCH

*List Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekrowanego 2.02.2022 r.*

Życie konsekrowane jako dar Boga Ojca udzielony jego Kościołowi za sprawą Ducha Świętego, od samego początku jest drogą specjalnego naśladowania Jezusa Chrystusa (por. VC 1). Osoby konsekrowane żyjąc na ziemi, pragną mieć wzrok utkwiony w niebo. Poprzez ewangeliczne rady: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, pokazują nam, że choć jesteśmy zanurzeni w doczesności, to celem naszego życia jest Królestwo Niebieskie. Oddając się do dyspozycji Chrystusa w Jego Kościele, stają się dla nas braćmi i siostrami, kimś bardzo bliskim. Modlą się za nas i służą nam w przeróżnych dziełach apostołskich, uczestnicząc w ten sposób w naszej codzienności. Patrząc na siostry zakonne, ojców i braci, na dziewice konsekrowane, wdowy i pustelników możemy powiedzieć – «są to ludzie Boga».

Życie konsekrowane – jak pisze św. Jan Paweł II – ma wielkie znaczenie właśnie dlatego, że wyraża nieograniczoną bezinteresowność i miłość, co jest szczególnie doniosłe zwłaszcza w świecie zagrożonym przez zalew spraw nieważnych i przemijających. Gdyby zabrakło tego konkretnego znaku, należałoby się obawiać, że miłość ożywiająca cały Kościół ostygnie, że

zbawczy paradoks Ewangelii straci swą ostrość, że «sól» wiary zwietrzeje w świecie ulegającym sekularyzacji (VC 105).

Dziś w Uroczystość Ofiarowania Pańskiego obchodzimy kolejny Świątowy Dzień Życia Konsekrowanego. Jest to okazja, by choć na chwilę spojrzeć na życie naszych braci i siostr, by podziękować za dar ich powołania.

### Wspólnota – drogą do komunii z innymi

W dzisiejszej Ewangelii jesteśmy świadkami jak Maryja i Józef przybywają do Świątyni Jerozolimskiej, by ofiarować Jezusa. Tam spotykają Symeona, człowieka prawego i pobożnego oraz prorokinię Annę, wdowę podeszłą w latach. Symeon i Anna reprezentują wszystkich, którzy wiernie i wytrwale oczekują spełnienia Bożej obietnicy. Ich wierność zostaje nagrodzona – Duch Święty pozwala im rozpoznać w małym Dziecku obiecane Mesjasza. W ten sposób wokół Jezusa tworzy się szczególna wspólnota – wspólnota jedności ducha, do której i my, przez wiarę, jesteśmy zaproszeni.

Scena ofiarowania Pana Jezusa przypomina nam, że Boże obietnice spełniają się zawsze, choć może nie zawsze tak, jak to sobie wyobrażaliśmy. W proroczych słowach Symeona, Pan Bóg odsłania nam misję swego Syna, który jest: ZBAWIENIEM dla wszystkich narodów, ŚWIATŁOŚCIĄ na oświecenie dla pogan i CHWAŁĄ swego Ludu. Jednocześnie słyszymy trudne słowa skierowane do Maryi: Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu (Łk 2, 34-35). Misja Jezusa i wspólnoty, która gromadzi się wokół Niego, choć jest drogą naznaczoną cierpieniem, to ostatecznie prowadzi do odzyskania utraconej przez grzech pełni RADOŚCI.

Osoby konsekrowane stylem swego życia pokazują nam, że wspólnota jest wielkim darem dla każdego człowieka. W tej wspólnocie istotne miejsce zajmuje postawa czuwania i oczekiwania. Ten bowiem, kto kocha, ten czuwa, a ten kto czuwa, oczekuje nadejścia ukochanej osoby. Wspólnota żyjąca miłością, nie zatrzymuje się w drodze. Jest to wspólnota, która zmierza w określonym celu, tym celem jest życie wieczne. W jej tworzeniu ważny jest wzajemny szacunek, otwartość i zrozumienie. Dzięki temu rodzi się komunია jedności w wierze, jedności w nadziei i jedności w miłości. Ta jedność sprawia, że każdy czuje się potrzebny i obdarzony miłością; w tej wspólnocie nikt nie jest wykluczony. Jest ona nieustannym przechodzeniem od ja do Ty i od Ty do my.

Wiemy doskonale, że nie jest łatwo dziś budować jedność, a zwłaszcza gdy doświadczamy tak wielu podziałów w naszych rodzinach, społeczeństwie i świecie. Osoby konsekrowane pokazują nam, że mimo wszystko jesteśmy w stanie budować jedność, o ile Chrystus staje się centrum naszego życia. Tak jak w Świątyni, Dziecię Jezus połączyło wiele pokoleń, tak i dziś może się to dokonywać w naszych ludzkich spotkaniach. Od nas jednak zależy, czy przyjmimy drugiego człowieka, z całą jego historią życia... Oby dla nikogo nie zabrakło miejsca w gospodzie naszego serca.

### Zaangażowanie – uczestnictwem w codzienności

Ofiarowanie Pańskie w swej duchowej głębi wyraża się w znakach zewnętrznych i jest świadomym zaangażowaniem w rzeczywistość przeżywaną wiary we wspólnocie. Święta Rodzina składa w ofierze dwa gołębie, jako znak wypełnienia Prawa, które mówiło, że każde pierwotne dziecko płci męskiej ma być ofiarowane Bogu (por. Kpł 12, 1-8). Ich przyjscie do Świątyni to nie tylko bierna obecność ale świadome uczestnictwo i zaangażowanie w życie wspólnoty. Jak mówi św. Jakub Apostoł: wiara bez uczynków jest martwa (Jk 2,26). Potrzeba zatem i naszego ludzkiego zaangażowania w życie Kościoła, naszego współdziałania, by mogło dokonać się dzieło Boże.

Osoby zakonne ślubują żyć według trzech rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Czystość, jest wyrazem prawdziwej miłości, ubóstwo – znakiem wolności od różnego rodzaju form zniewolenia, zaś posłuszeństwo oznacza dyspozycyjność dla miłości. Dziś gdy coraz bardziej wydajemy się być zatopieni w doczesności, nabierają one szczególnego znaczenia. Rady ewangeliczne są wyrazem całkowitego oddania i zawierzenia Bożej Opatrzności swoich planów i swojego życia. W ten sposób konsekrowani wiążą się w ścisły sposób ze wspólnotą Kościoła, którą ubogacają swoimi charyzmatami.

### Misja – posłaniem w pokoju Chrystusa

Siostry, ojcowie i bracia, żyjący w różnych formach życia konsekrowanego pokazują nam jak podejmować czynną współpracę w przemianę tego świata. Przeżywając swoją konsekrację w świecie i w łączności ze światem, starają się na podobieństwo zaczynu przepoić wszystko duchem ewangelicznym dla umocnienia i wzrostu Ciała Chrystusowego. Czynią to poprzez osobiste świadectwo chrześcijańskiego życia (VC 32). W ten sposób starają się przybliżyć obraz Boga jako Ojca, który zatroskany jest o swoje dzieci. Dzięki temu Bóg staje się coraz bardziej znany i kochany.

Posłaniem osób konsekrowanych jest nieustanne przypomnienie nam, że doczesność nie jest celem ale drogą prowadzącą do celu – życia wiecznego. Ich powołanie i misja, to odpowiedź miłości ludzkiej, na miłość Bożą. Tej miłości potrzebujemy dziś, gdy doświadczamy zagubienia duchowego, niepewności jutra i cierpienia tak wielu naszych sióstr i braci. Stąd też wspólnoty życia konsekrowanego są posłane, by ukazywać wartość chrześcijańskiego braterstwa, którego fundamentem jest uzdrawiająca moc Ewangelii.

### Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, niech zakończeniem naszego rozważania z okazji Światowego Dnia Życia Konsekrowanego będą słowa św. Jana Pawła II: Kościół pod żadnym pozorem nie może wyrzec się życia konsekrowanego, ponieważ ukazuje ono wyraziście jego szczególną naturę obłubieńczą. To z niego rodzi się zapał i moc głoszenia Ewangelii całemu światu. Potrzebni są bowiem ludzie, którzy będą ukazywać ojcowskie oblicze Boga i macierzyńskie oblicze Kościoła, którzy będą umieli zaryzykować własnym życiem, aby inni mieli życie i nadzieję. Kościół potrzebuje osób konsekrowanych, które zanim podejmą służbę w takiej czy innej sprawie pozwalają się przemienić Bożej łasce i stosują się całkowicie do nakazów Ewangelii (VC 105).

Prośmy zatem dobrego Boga, by nigdy nie zabrakło powołań do życia konsekrowanego. Tym zaś którzy zostali obdarzeni łaską powołania i podążają drogą rad ewangelicznych niech towarzyszy wierna miłość – aż do końca.

+ Jacek Kiciński CMF  
Przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego  
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP

## Wiadomości krajowe

# ABP DEPO NA UROCZYSTOŚĆ PATRONALNĄ PAULINÓW

O współczesnych pokusach bałwochwalstwa mówił na Jasnej Górze abp Wacław Depo. Metropolita częstochowski przewodniczył Sumie odpustowej w uroczystość patriarchy Zakonu Paulinów św. Pawła Pustelnika. Obchodzona jest ona zawsze w niedzielę po 15 stycznia, kiedy to w Kościele przypada liturgiczne wspomnienie Świętego Pustelnika i patronalne święto „białych mnichów”.

Na początku Mszy św. o. Samuel Pacholski przeor Jasnej Góry podkreślił, że uroczystość św. Pawła Pierwszego Pustelnika, obchodzona we wszystkich paulińskich klasztorach w niedzielę po 15 stycznia, to dzień radości dzielonej przez zakonników z wszystkimi współpracownikami, zarówno duchownymi, jak i świeckimi, wiernymi objętymi paulińską troską duszpasterską i ewangeli-

zacyjną. Jasnogórski przeor podziękował wszystkim za udział w misji Zakonu. Sumie Pontyfikalnej tradycyjnie przewodniczył metropolita częstochowski abp Wacław Depo, który jest także paulińskim konfratrem, a więc przyjacielem Zakonu.

W kazaniu abp Depo nawiązał do żywota św. Pawła z Pierwszego Pustelnika,

który w czasie prześladowań chrześcijan zmuszanych do oddawania czci bożkom, zbiegł na pustynię i tam, po odkryciu głębokiej więzi z Bogiem, pozostał. Pytanie „czy świat jeszcze hołduje bałwochwalstwu” miał postawić pod koniec życia pustelnik z Teb św. Antoniemu. Abp Depo wskazał na aktualność tego pytania. Zauważył, że żyjemy w czasach zamętu, kiedy człowiekowi wmawia się, że „za dużo ludzi żyje na świecie, więc musimy ograniczyć przyrost naturalny przez dobrowolną aborcję czy eutanazję i inne sposoby, i że świat natury, zwierzęta mają te same prawa, co człowiek”.

– Tymczasem człowiek nie jest jakąś ewolucyjną biomasa, bowiem został stworzony przez Boga, na Jego obraz i podobieństwo. Jest odkupiony miłością zbawcą Chrystusa i w miłości Ducha Świętego. I tym samym jesteśmy przeznaczeni do życia wiecznego, poza kres tej Ziemi – wyjaśniał kaznodzieja i podkreślił, że „trzeba nam kształtować właściwą relację pomiędzy godnością człowieka, biorącą swój początek i źródło w Bogu, a tym, co jest środowiskiem naturalnym”.

– Nie możemy zgodzić się na taką postawę, która pomija Boga jako Stworzyciela, zarówno świata, jak i przede wszystkim człowieka. Nie możemy zgodzić się na taką postawę, że dla ratowania klimatu, muszą umierać ludzie” – apelował metropolita częstochowski i podkreślał, że to człowiek jest na pierwszym miejscu, a wszechświat został stworzony ze względu na człowieka i człowiekowi służy.

Przytoczył słowa kard. Gerharda Müllera, byłego prefekta watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary: „Prawa ludzkie bazujące tylko na upodobaniach ideologii politycznych są ograniczone ich tymczasowością oraz interesownością, gdyż władza może je w każdym czasie inaczej interpretować i stosować wobec ludzi. Zakotwiczenie w Bogu natomiast chroni prawa ludzkie przed ludzką manipulacją i dowolnością. Dlatego Kościół nie może bać się ideologii ekologizmu, który deprecjonuje wartość i pozycję człowieka w świecie. Należy skończyć z sytuacją, w której osłabiony złem Kościół upada i klęka przed bezbożnym światem, a nie odnajdując swojej drogi do Boga jako Stwórcy i Zbawiciela w Jezusie Chrystusie”.

Na zakończenie kazania abp Depo podkreślił też, wskazując na św. Pawła Pierwszego Pustelnika, który wciąż inspiruje życie duchowe paulinów oraz na ich założyciela bł. Euzebiusza z Ostryhomia, że „świętość wyraża się codzienną, nieraz ukrytą dla świata służbą wierności łasce, którą każdy z nas otrzymał, i nie tylko dla siebie, ale i dla drugich. To miłość będzie kiedyś miarą Bożego ostatecznego sądu nad nami, ale już dziś miłość i wierność łasce jest najwyższym wymiarem naszego człowieczeństwa”.

Św. Paweł z Teb uważany jest powszechnie za ojca życia pustelniczego. Urodził się w Tebach ok. 230 r. w zamieszanej rodzinie chrześcijańskiej. Po śmierci rodziców odziedziczył spory majątek. Prześladowania chrześcijan za rządów cesarza Decjusza dotknęły również i jego. Gdy w ręce prześladowców

chciał wydać go chciwy szwagier, Paweł znalazł schronienie na pustyni, nieopodal Morza Czerwonego. Prześladowania ustały, ale Paweł wybrał jednak samotne życie na pustyni. Przeżył tam 90 lat, wśród umartwień i postów, na modlitwie i oddaniu Bogu.

Relikwie świętego pustelnika trafiły z rąk do rąk, by w XIV w. dotrzeć do Budapesztu, bo to na węgierskiej ziemi ostatecznie ukonstytuował się zakon znany jako Zakon św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Liczne łaski wyproszone przy tych relikwiach sprawiły, że do jego sarkofagu przybywały rzesze pielgrzymów. Zauważono, że szczególnymi względami Świętego cieszyły się dzieci, stąd też polecano je Bogu przez wstawiennictwo pustelnika, a także matki, które spodziewały się potomstwa lub je pragnęły mieć. Stąd w uroczystość św. Pawła z Teb w klasztorach paulińskich przyjął się zwyczaj modlitwy za kobiety oczekujące potomstwa i za dzieci.

Dziś jeszcze o 16.15 w bazylice odbędzie się nabożeństwo do św. Pawła Pierwszego Pustelnika z błogosławieństwem najmłodszych. Przewodniczy mu od lat bp Antoni Długosz, nazywany „biskupem od dzieci”. Mali pielgrzymi otrzymają błogosławieństwo i przygotowane przez paulinów upominki w postaci obrazków, słodyczy czy owoców pustyni – daktyli i fig. Ten gest ma przypomnieć św. Pawła, który w czasie pustelniczego życia żywił się jedynie daktylami oraz chlebem przynoszonym przez kruka, a przede wszystkim symbolizuje Bożą troskę o życie każdego człowieka.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)



## S. DOLORES ZOK: SIOSTRY ZE ZGROMADZEŃ CZYNNYCH ANGAŻUJĄ SIĘ W SYNOD

– Zgromadzenia żeńskie czynne angażują się w trwający obecnie w Kościele synod o synodalności – informuje s. Dolores Zok, Przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Na obecnym etapie trwają prace synodalne w poszczególnych zgromadzeniach. Podjęte one też zostaną 1 marca podczas najbliższego spotkania Konferencji w Częstochowie. Siostry rozważać będą wówczas tematy związane z głównymi hasłami Synodu, jak komunია, uczestnictwo i misja.

S. Dolores Zok, Przewodnicząca KWPZZZ podkreśla, że zgromadzenia żeńskie czynne angażują się w trwający w Kościele Synod o synodalności. Na obecnym etapie trwają prace synodalne w poszczególnych zgromadzeniach. – Siostry czytają dokumenty synodalne, rozważają je i rozmawiają o problemach, którymi chciałyby się podzielić na poziomie swoich zgromadzeń – wyjaśnia s. Zok.

Działania te zainicjowane zostały przez Konferencję Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, a dokładniej przez jej konsultę, podczas spotkania wyższych przełożonych, które odbyło się 12 i 13 października 2021 r. w Częstochowie. – Uważam, że zostałyśmy zaproszone przez Kościół do refleksji nad jego duchowością, życiem, działaniem, misją i strukturą, ponieważ jako osoby konsekrowane jesteśmy w sercu Kościoła i nasze świadectwo o Jezusie, nasza modlitwa i służba ma szczególnie wymiar i szczególną wagę – zaznacza przewodnicząca KWPZZZ.



28 lutego i 1 marca w Częstochowie odbędzie się kolejne spotkanie przełożonych żeńskich zgromadzeń zakonnych. Drugi dzień tego spotkania w całości poświęcony będzie synodowi. Siostry rozważą 3 pytania zaproponowane przez konsultę i nawiązujące do głównych haseł synodu – komunია, uczestnictwo i misja.

Jak wyjaśnia s. Zok, pierwsze pytanie dotyczyć będzie synodalności w konkretnie życia: czy naprawdę idziemy razem jako Kościół? Czy wspólnie myślimy o sprawach Kościoła? Czy umiemy się wzajemnie słuchać z otwartością umysłu?

Drugie pytanie związane jest z tematem misji Kościoła, za którą jako wierzący jesteśmy odpowiedzialni. – W tym kontekście pojawiają się pytania, co nam przeszkadza w bardziej dynamicznym wypełnianiu tej misji? Jakie obszary życia Kościoła i

naszych społeczeństw wydają się zaniedbane? Czy rzeczywiście jesteśmy gotowe iść na krańce świata, do sytuacji granicznych życia ludzkiego, gdzie nas nie ma albo jest nas zbyt mało? Co nas powstrzymuje? Jak to pokonać? – wylicza przewodnicząca Konferencji.

Wreszcie trzecie pytanie – pytanie o władzę, uczestniczenie i współodpowiedzialność w Kościele. – Jakie jest moje doświadczenie w tym względzie jako osoby konsekrowanej? Czy sposób sprawowania władzy na poziomie zgromadzenia, parafii, diecezji itd. odpowiada zasadzie uczestniczenia i współodpowiedzialności? Jakiego mam doświadczenie narzędzi tej współodpowiedzialności, np. pracy zespołowej, konsultacji, wspólnego rozeznawania? – mówi s. Zok. Jak dodaje, z tą kwestią łączy się również sprawa udziału kobiet, w tym kobiet konsekrowanych we wspólnotowym myśleniu i podejmowaniu decyzji w Kościele oraz temat formacji do przejrzystości i rozeznawania.

– Chcemy się spotkać w poczuciu odpowiedzialności za Kościół i podzielić się naszym doświadczeniem i naszymi przemyśleniami w trosce o to, byśmy były bardziej wierne zamiarom i pragnieniom Chrystusa ale też bardziej przejrzyste i pociągające ludzi nowością chrystusowego orędzia – mówi s. Zok.

Synodalna praca, która prawdopodobnie prowadzona będzie w grupach, gdyż na spotkanie przybędzie ponad 120 sióstr, rozpocznie się modlitwą do Ducha Świętego.

Poza odpowiedziami na wspomniane pytania podczas spotkania mogą pojawić się również inne tematy i propozycje, które siostry chciałyby przekazać do sekretariatu synodu. Spotkanie będzie też okazją do podzielenia się przez matki przełożone wnioskami wypracowanymi w ramach pracy synodalnej w poszczególnych zgromadzeniach.

Wnioski te mogą być przekazywane bezpośrednio do sekretariatu synodu. Najprawdopodobniej jednak zostaną zebrane razem z wnioskami ze spotkania, które odbędzie się 1 marca, opracowane całościowo i w formie spójnej refleksji przesłane do sekretariatu Synodu w Polsce ale także bezpośrednio do Rzymu. Prace te prowadzić będzie konsulta na czele z sekretarką generalną KWPZZZ matką Jolantą Olech.

Zdaniem s. Dolores Zok szczególnie istotne tematy, które powinny zostać poruszone podczas spotkań synodalnych w gronie sióstr zakonnych to reewangelizacja i powołania a także związany z nimi temat sytuacji kobiety w Kościele. – Chodzi o naszą wspólną misję. Jesteśmy świadomi tego, że ludzie występują z Kościoła, że młodzież odchodzi z katechezy. Wznowić ducha ewangelizacji – to jest dla nas najbardziej naglącą potrzebą. Chcemy się też w to bardzo włączyć jako siostry zakonne, jako ludzie konsekrowani i zastanowić się, gdzie powinniśmy się zaangażować najbardziej i co jeszcze więcej możemy robić – mówi. Jak dodaje, ważne pytania związane są też ze spadkiem powołań do życia konsekrowanego.

Mówiąc o miejscu kobiet w Kościele s. Zok podkreśla, że nie jest feministką, zauważa jednak, jak wielki dar mówienia o Jezusie mają kobiety konsekrowane i jak istotne jest ich świadectwo życia. – Warto, by udostępniano nam więcej możliwości do ewangelizacji, więcej wolności w tym względzie więcej ścieżek. Te temat synod z pewnością podejmie – zaznacza s. Zok.

Za: KAI

## O. ARNOLD CHRAPKOWSKI O POSŁANNICTWIE PAULINÓW

– Najważniejszym pawłowym przesłaniem nie tylko dla zakonników, ale dla wszystkich wierzących jest całkowite zawierzenie Bożej Opatrzności i dzielenie się chlebem z każdym, kto w różnych obszarach go potrzebuje – uważa przełożony generalny Zakonu Paulinów. O. Arnold Chrapkowski w patronalne święto „białych mnichów”, we wspomnienie św. Pawła Pierwszego Pustelnika, dziękuje wszystkim, którzy w różny sposób włączają się w paulińskie posłannictwo na świecie.

W 17 krajach, na 4 kontynentach posługuje prawie 500 paulinów. Najwięcej domów-klasztorów mnisi mają w Polsce, która dzięki Jasnej Górze stała się najważniejszym miejscem ich zakonnej posługi.

Zakon Paulinów, choć to nazwa skrócona, bo pełna brzmi Zakon św. Pawła Pierwszego Pustelnika, powstał w XIII wieku z pustelników żyjących na ziemi węgierskiej, którzy wybrali styl życia Pawła, eremity z pierwszych wieków chrześcijaństwa. To właśnie od tego świętego Pustelnika pochodzi nazwa wspólnoty.

W paulińską duchowość wpisane są: pielęgnowanie kontemplacji Boga w samotności oraz umiłowanie modlitwy liturgicznej; szczególny kult Bogurodzicy,

wyrażający się głównie w naśladowaniu Maryi w dziele własnego uświęcenia i w działalności apostołowskiej; sprawowanie sakramentów, zwłaszcza sakramentu pokuty.

– Paweł jak biblijny Eliasz doświadczył Bożej Opatrzności, a symbolem tego jest kruk przynoszący mu pożywienie, gdy ten postanowił pozostać na pustyni sam na sam z Bogiem – przypomina przełożony generalny Paulinów.



O. Arnold Chrapkowski zauważa, że dziś zdanie się na Bożą Opatrzność odsuwane jest na margines, bo jesteśmy ludźmi przyzwyczajonymi do planowania, analizowania, przewidywania przyszłości. „Bóg pokazuje, że żyjemy w świecie bardzo kruchym pod każdym względem i nie nasze ludzkie plany, ale całkowite zdanie się na Boga, jest tym, co powinniśmy stawiać na pierwszym miejscu. Dotyczy to wszystkich, także osób życia konsekrowanego”, podkreśla. Generał Paulinów dodaje, że Paweł przyniesionym przez kruka chlebem dzielił się ze św. Antonim Pustelnikiem,

a to i dla wszystkich wierzących jest zachętą, by otrzymanymi Bożymi darami dzielić się z drugim człowiekiem. – Chodzi o to, by ten chleb umieć łamać z tym, który tego pożywienia w jakiegokolwiek formie potrzebuje – podkreśla o. Chrapkowski.

W pauliński czas świętowania, który trwa niemal przez cały styczeń, mnisi wpisują wdzięczność nie tylko za istnienie Zakonu, ale także za nowe powołania, bo choć i w tej wspólnocie mniej jest tych, którzy wybierają życie konsekrowane, to jednak wciąż nie brakuje chętnych, w różnych częściach świata, którzy pragną założyć biały habit.

– To jest to, co daje nadzieję i pokazuje, że nasz charyzmat się nie wypenił, nie skończył, że musimy go kontynuować. Bóg daje tych, którzy chcą żyć tym duchem, chcą go podjąć i nieść go dalej. To wielka radość i wdzięczność – podkreśla przełożony generalny Zakonu Paulinów.

Wyraża też podziękowanie wszystkim, którzy na różnych kontynentach i w różny sposób wspierają paulińskie posłannictwo: na Jasnej Górze, w innych 20 placówkach w Polsce, w trzech prowincjach – niemieckiej, australijskiej i amerykańskiej, w quasi-prowincjach (niepełnych) na Słowacji, Węgrzech i w Chorwacji oraz w innych miejscach w Europie i na placówkach misyjnych w Afryce. Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## BP ANDRZEJ CZAJA OTWORZYŁ PROCES BEATYFIKACYJNY SŁUGI BOŻEJ EUFEMII RACIBORSKIEJ

Ordynariusz opolski dokonał otwarcia procesu sługi Bożej Eufemii raciborskiej na szczeblu diecezjalnym. Pierwsze posiedzenie trybunału odbyło się w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu. W tym mieście żyła w XIV wieku świątobliwa księżna i dominikanka.

Eufemia raciborska, księżniczka z rodu Piastów i siostra a potem przeorysza w tamtejszym klasztorze dominikanek cieszy się w swoim mieście kultem od 600 lat (zmarła 17 stycznia 1359 roku).

Postulatorem procesu został w 2012 roku ks. dr Grzegorz Kublin. Dwa lata później biskup opolski poinformował diecezjan o zamiarze otwarcia procesu oraz powołał Komisję Historyczną, której zadaniem jest zbadanie dokumentacji nt. życia, cnót i opinii świętości dotyczącej zakonnicy.

Obecnie w skład komisji wchodzi: bp prof. Jan Kopiec, ordynariusz gliwicki (przewodniczący), prof. dr hab. Maciej Zdanek (UJ) oraz dominikanin, o. dr hab. Tomasz Gałuszka. Zamiar otwarcia procesu zaakceptowały Konferencja Episkopatu Polski oraz Stolica Apostolska.

Wczoraj zaprzysiężeni zostali biskup Andrzej Czaja, postulator procesu oraz członkowie Trybunału Diecezjalnego do przeprowadzenia procesu. W jego skład wchodzi: ks. dr Krzysztof Soczyński, delegat biskupa opolskiego, ks. Marcin Jakubczyk, promotor sprawiedliwości, ks. Joachim Kobienia, notariusz aktuariusz oraz ks. Radosław Radziwoń, notariusz pomocnik. Ks. dr Grzegorz Kublin przypomniał biografię kandydatki na ołtarze.

Eufemia nazywana zdrobniale Ofką urodziła się ok. 1299 r. Jej ojcem był Przemysław, książę raciborski, a matką Anna, księżniczka z Mazowsza. W 1306 r. ojciec umieścił ją w klasztorze dominikanek w Raciborzu na naukę i wychowanie. 9 kwietnia 1313 r. Ofka wstąpiła do tegoż klasztoru i przyjęła habit zakonny. Wniosła spory posąg przygotowany przez ojca i brata Leszka. Rok później złożyła profesję zakonną. Spędziła w raciborskim klasztorze prawie 46 lat, wciąż troszcząc się o jego dobre funkcjonowanie i rozwój. Należała do maryjnego Bractwa Literackiego w Raciborzu, którego statuty pochodzą z 1343 r. W latach 1341-1346 i 1349-1359 pełniła funkcję przeoryszy klasztoru. 8 grudnia 1358 r. Eufemia oznajmiła swoją ostatnią wolę. Poszczególne włości i czynsze zapisała swoim krewnym księżniczkom, będącym mniszkami w Raciborzu i postanowiła, że po ich śmierci wszystko przejdzie na własność konwentu raciborskich sióstr. Stąd też nazywana jest fundatorką klasztoru dominikanek w Raciborzu, w którym zmarła w opinii świętości.



– Prowadziła życie we wspólnocie sióstr, w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie – mówił ks. dr Kublin. – Oddawała się modlitwie i pokucie. Główne cechy jej duchowości to kult Ducha Świętego, kult Jezusa Ukrzyżowanego, Eucharystii i Matki Bożej. Kult rozpoczął się zaraz po śmierci, a nasilił w XVI wieku, po wielkim pożarze Raciborza. Spłonęło niemal całe miasto, a ocalała kaplica św. Dominika, w której spoczywała Eufemia. W 1606 roku dominikanin Abraham Bzowski opublikował jej żywot, który był tłumaczony na różne języki. Bzowski zano-

tował, że już w 1606 używano w odniesieniu do Eufemii tytułu błogosławionej (nie kolidowało to z ówczesnym prawem kościelnym).

Otwarcie procesu poprzedziła msza św. Kazanie wygłosił bp Jan Kopiec. – Rozpoczynamy pokorne starania sięgające nieba – mówił. – Ofka była przykładem dla kolejnych pokoleń od średniowiecza do naszych czasów. Widzimy w niej to, czego nam często nie dostaje. Zgodność tego, w co wierzyła, z jej życiem na co dzień. Wyczuwamy zmysłem wiary, że żywe było przekonanie kolejnych generacji mieszkańców Raciborza, iż Ofka była w sposób nadprzyrodzony związana z Bogiem, dającą wszelkiego dobra. Bardzo szczerze przejęła się ideałami, które zawsze Kościół święty głosił. Czym innym jednak jest mówić, że wierzymy we wszystko, co Kościół przekazuje. Ale nasze życie nie zawsze potrafi się do tego poziomu wznieść. Ofka sprawiała, że – także po jej śmierci – światło płynące z raciborskiego klasztoru (choć go tu od 200 lat nie ma) świeciło bardzo zdecydowanie i dla każdego wierzącego. Za: **KAI**

## WYRÓŻNIENIE BENEMERENTI DLA DZIEŁA LASEK

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach zostało uhonorowane za "ofiarną służbę niewidomym i słabowidzącym, prowadzenie nowoczesnych placówek edukacyjnych i rehabilitacyjnych i owocną współpracę osób świeckich i konsekrowanych".

Jest to wyróżnienie dla wszystkich osób, które na co dzień pomagają osobom niepełnosprawnym. Osoba niewidoma ma takie same plany, marzenia, jak osoba widząca. Naszym zadaniem jest danie jej narzędzi, towarzyszenie i wspieranie – powiedział Paweł Kacprzyk, prezes Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, odbierając statuetkę Benemerenti. Dodał, że wyróżnienie to będzie inspiracją do jeszcze lepszego

wsluchiwania się w głos potrzebujących. – Jest też potwierdzeniem tego, że to, co robimy, jest ważne dla dobra wspólnego i potrzebne – powiedział.



Abp Józef Guzek, administrator apostolski Ordynariatu Polowego podziękował Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi w Laskach za pomoc niesioną osobom niewidomym. – Ogromny szacunek dla całych pokoleń sióstr i osób świeckich, dla środowiska Lasek. Dzisiaj jest ku temu czas, aby wypowiedzieć wielkie "dziękuję" w imieniu tych bezimiennych,

k którzy może nawet nie zdają sobie sprawy z tego, co Państwo czynicie. Bo przygotowujecie niewidomym do życia, ale równocześnie przygotowujecie do podjęcia pracy zawodowej. Oni dzięki Wam będą wnosili wiele dobra dla społeczności i to trzeba docenić – powiedział abp Guzek.

Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się 15 stycznia w katedrze polowej Wojska Polskiego. Ceremonia wręczenia nagród ze względu na pandemię transmitowana była na stronach internetowych Ordynariatu Polowego oraz katedry polowej Wojska Polskiego. Podczas uroczystości odczytany został komunikat Nuncjatury Apostolskiej w Polsce o nominacji bp. Wiesława Lechowicza, dotychczasowego biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej, na biskupa polowego Wojska Polskiego.

Wiecej na: [www.warszawa.gosc.pl](http://www.warszawa.gosc.pl)

## POWSTAJE MUZEUM MĘCZENNİKÓW Z PARIACOTO

Rower o. Michała Tomaszka, radio o. Zbigniewa Strzałkowskiego, dokumenty, osobiste rzeczy – to niektóre z eksponatów, jakie znajdują się w powstającym w Krakowie muzeum pierwszych polskich franciszkańskich misjonarzy męczenników. Placówka mieścić się będzie w budynku klasztoru franciszkańców, naprzeciwko okna papieskiego.

Inicjatywa upamiętnienia błogosławionych Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego zrodziła się w związku z obchodzonym w 2021 roku jubileuszem 30. rocznicy męczeńskiej śmierci zakonników. – Chcemy zgromadzić i wyeksponować dokumenty, pamiątki dokumentujące ich życie, powołanie i misję w Peru, ale także konkretne owoce rozwijającego się dynamicznie kultu męczenników z Pariacoto – mówi br. Jan Hruszowiec OFM-Conv, promotor ich kultu.

Zwiedzający będą mogli więc zobaczyć dokumenty, zdjęcia, ale także np. odzież błogosławionych, rower należący do o. Michała Tomaszka, maszynę, na której napisał pracę magisterską, czy też radio o. Zbigniewa Strzałkowskiego. Planowane są także emisje materiałów audiowizualnych i filmów poświęconych franciszkańskiemu męczennikom oraz rozwojowi ich kultu w Polsce i na świecie.

– Będziemy gotowi oprowadzać grupy obcojęzyczne, bo nasz klasztor i muzeum znajduje się na turystycznej trasie w drodze z bazyliki św. Franciszka na Wawel, nieopodal Plant. Chcemy dotrzeć z przesłaniem naszych męczenników do ludzi z całego świata – tłumaczy br. Hruszowiec.

Wstępnie franciszkanie planują otwarcie muzeum za kilka miesięcy. – Przed nami sporo pracy. Zwracamy się z pokorną prośbą do każdego, kto chciałby wspomóc finansowo to dzieło. Pełna informacja o możliwości wsparcia i nr konta znajduje się

na stronie internetowej [meczennicy.franciszkanie.pl](http://meczennicy.franciszkanie.pl) oraz na kanale YouTube: [www.youtube.com/MichaliZbigniew](http://www.youtube.com/MichaliZbigniew).

Jak wynika ze statystyk udostępnionych przez Biuro Promocji Kultu Męczenników z Pariacoto, ich relikwie 1 stopnia znajdują się już w 477 miejscach na świecie. Jedyntym kontynentem, gdzie ich jeszcze nie ma, jest Antarktyda. W samej Polsce relikwie trafiły do 288 miejsc. Powstają kaplice pod ich wezwaniem, a ich imionami nazywane są szkoły i ulice.

Od 5 grudnia 2015 roku do końca ubiegłego roku rozeszło się po całym świecie 445 tys. sztuk obrazków z relikwiami 2 stopnia. Są w 8 językach: polskim, angielskim, hiszpańskim, słowackim, niemieckim, francuskim, litewskim i rosyjskim. Od 1 kwietnia 2016 roku wyprodukowano także niemal 80 tys. różańców z relikwiami 2 stopnia.

Przeprowadzono dotychczas 432 akcje z męczennikami, na miejscu i wyjazdowe, tzw. misyjne dni męczenników. Odbývają się one w Polsce i na świecie, gdzie takie projekty zostały przeprowadzone w 103 miejscach, m.in. w Peru, Anglii, Włoszech, USA, Belgii, Francji, Szwecji, na Węgrzech, Słowacji, w Holandii, Niemczech, Rosji czy Rwandzie.

Kult błogosławionych Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego propagowany jest również w internecie. Franciszkańscy misjonarze mają swoje strony w mediach społecznościowych. Biuro Promocji Kultu Męczenników z Pariacoto prowadzi ponadto strony [meczennicy.franciszkanie.pl](http://meczennicy.franciszkanie.pl) oraz [krucjata.franciszkanie.pl](http://krucjata.franciszkanie.pl). W ołtarzu kaplicy Męki Pańskiej w bazylice franciszkańców w Krakowie przechowywane są relikwie błogosławionych męczenników. W tym miejscu z rodzeństwem mę-

czenników spotkał się papież Franciszek podczas Świątowych Dni Młodzieży w 2016 roku.



Męczennicy z Pariacoto są patronami krucjaty różańcowej w obronie przed terroryzmem, która jest franciszkańską akcją skierowaną do wiernych pragnących modlić się o pokój na świecie oraz za wszystkich poszkodowanych w wyniku działań terrorystycznych. – Chodzi zarówno o akty terrorystyczne, jak i wszelkie przejawy terroryzmu w codzienności, np. język nienawiści, przemoc i dyskryminacja – precyzuje br. Hruszowiec.

Za: KAI

## POZNAŃSCY DOMINIKANIE: Z BÓLEM PRZYJMujemy STANOWISKO STOWARZYSZENIA LEDNICA 2000

– *Wrócimy na Lednicę, gdy tylko prawnie i organizacyjnie będzie to możliwe – stwierdza o. Michał Śliż OP, przeor klasztoru dominikanów w Poznaniu, w oświadczeniu będącym odpowiedzią na wczorajsze stanowisko Stowarzyszenia Lednica 2000. A w opublikowanym jednocześnie liście do członków Stowarzyszenia wyjaśnia, że “Spotkania Lednickie były zawsze zgromadzeniami religijnymi. Odpowiedzialność za ich organizację i przebieg ponosili ojcowie dominikanie, jako instytucja kościelna posiadająca misję kanoniczną oraz będąca właścicielem nieruchomości, na terenie której odbywały się spotkania”.*

**A oto treść oświadczenia o. Michała Śliża OP, przeora klasztoru w Poznaniu jak również listu do Stowarzyszenia Lednica 2000:**

W związku z opublikowanym Oświadczeniem Stowarzyszenia Lednica 2000, pragniemy poinformować, że przed tygodniem, tj. 5 stycznia 2022 przestaliśmy do Zarządu i Członków Stowarzyszenia Lednica 2000 list, w którym potwierdziliśmy wolę kontynuacji organizacji Spotkań Lednickich, przedstawiliśmy plan działania i przestaliśmy otwarte zaproszenie do współdziałania

Członków Stowarzyszenia w organizacji Lednicy 2022.

Z bólem przyjęliśmy wczorajsze stanowisko Stowarzyszenia Lednica 2000.

Wobec powyższego publikujemy pełną treść naszego listu przesłanego 5 stycznia. W uzupełnieniu chcielibyśmy poinformować, że nastąpiła konieczność czasowego opuszczenia budynków na Lednicy ze względu na przepisy prawa budowlanego. Między innymi z tego powodu miejsce tymczasowo utraciło zdolność służenia celom duszpasterskim w zgodzie z prawem krajowym i kanonicznym.

Niezbędnym jest również uporządkowanie odpowiedzialności za Lednicę. Pracujemy nad modyfikacją umowy użyczenia nieruchomości lednickiej, zawartej przez Dominikanów ze Stowarzyszeniem.

W poczuciu odpowiedzialności za kontynuację dzieła rozpoczętego przez Ojca Jana przystępujemy do organizacji wspólnie ze środowiskiem lednickim kolejnego spotkania. Trwające negocjacje ze Stowarzyszeniem dotyczące aktualizacji umowy użyczenia nie mogą blokować realizacji dzieła Lednicy.

Poprosiliśmy Stowarzyszenie o potwierdzenie udostępnienia Pól Lednickich w celu organizacji spotkania.

Zaprosiliśmy wszystkich, którym sprawa Lednicy jest bliska sercu, w tym również członków Stowarzyszenia do włączenia się w prace Forum Lednickiego, na którym chcemy opracować szczegółowy plan spotkania.

Pragniemy poinformować, że 06 stycznia w opublikowanym przez KAI wywiadzie, dominikańscy duszpasterze lednicy o. Wojciech Surówka oraz o. Wojciech Prus, wspólnie z ks. Maciejem Będzińskim oraz ks. Michałem Kacprzykiem z Papieskich Dzieł Misyjnych, zaprezentowali koncepcję duszpasterską dla tegorocznej Lednicy.

W ramach debaty „Wiara i niewiara polskiej młodzieży” zorganizowanej również przez eKAI 11 stycznia, o. Wojciech Surówka przedstawił rozpoznanie wyzwań duszpasterstwa młodzieży w obecnej sytuacji.

Wrócimy na Lednicę, gdy tylko prawnie i organizacyjnie będzie to możliwe.

o. Michał Śliż OP, przeor klasztoru Poznań, 12 stycznia 2022 r.

Zarząd i Członkowie Stowarzyszenia  
Lednica 2000  
Pola Lednickie 1  
62 – 280 Kiszkowo

Szanowni Państwo,  
Lednica dzięki Panu Bogu, była i jest wspólnym dziełem ojców dominikanów oraz osób świeckich. Te dwie składowe są komplementarne, tzn. można je odróżnić, ale nie można ich od siebie oddzielić, ale też nie można ich mieszać.

Spotkania Lednickie były zawsze zgromadzeniami religijnymi. Odpowiedzialność za ich organizację i przebieg ponosili ojcowie dominikanie, jako instytucja kościelna posiadająca misję kanoniczną oraz będąca właścicielem nieruchomości, na terenie której odbywały się spotkania.

Twórcą Lednicy oraz Spotkań Lednickich był Ojciec Jan, który jako dominikanin łączył w swoim życiu funkcje i działania naznaczone charyzmatem:

- jako *spiritus movens* Lednicy,
- jako przedstawiciel i nadzorujący realizację spotkań w imieniu Klasztoru,
- jako organizator spotkań i ich wykonawca we współpracy z szeroko rozumianym środowiskiem lednickim w tym ze Stowarzyszeniem jako jego prezes.

Ojciec Jan, po latach organizacji spotkań, stanął na czele jako prezes powołanego przez siebie oraz osoby świeckiej Stowarzyszenia Lednica 2000. Z inicjatywy Ojca, pomiędzy Klasztorem i Stowarzyszeniem zawarta została umowa użyczenia terenu Lednicy na realizację celów statutowych Stowarzyszenia z założeniem instytucjonalizacji i umocowania pełnionej funkcji pomocowej zarządzania nieruchomością i wsparcia organizacyjnego.

Klasztor nigdy nie zawierał ze Stowarzyszeniem umowy na działalność duszpasterską i nie delegował tego zadania. Spoiwem i gwarantem dla

Klasztoru właściwej realizacji tego zadania był Ojciec Jan, a następnie inni dominikanie pełniący funkcję duszpasterzy lednickich.

Spotkania Lednickie, są traktowane przez Klasztor jako dzieło, które dominikanie chcą i będą kontynuować we współpracy z szeroko pojętym środowiskiem lednickim, co zostało potwierdzone przez postanowienia ostatniej Kapituły Prowincjalnej.



Ewolucja i adaptacja do obecnych realiów działalności duszpasterskiej ośrodka na Lednicy jak i sposobu jego administrowania oraz wiążąca się z tym konieczność dokonania zmian i uzupełnień w zapisach umowy użyczenia zaproponowana na początku roku przez Klasztor, nie spotkała się z akceptacją Zarządu Stowarzyszenia, co stało się powodem zawieszenia naszej współpracy w dotychczasowym kształcie.

Wola kontynuacji i rozwoju dzieła Lednickiego w zaktualizowanej formie, potwierdzonej nową umową i porozumieniem ze Stowarzyszeniem oraz gwarancje udziału członków stowarzyszenia w działalności ośrodka lednickiego i organizacji Spotkań Lednickich były w ostatnim półroczu wielokrotnie potwierdzane przez Klasztor, między innymi podczas zorganizowanych w celu osiągnięcia porozumienia pięciu spotkań przedstawicieli Klasztoru z Zarządem Stowarzyszenia.

Zważając na odpowiedzialność duszpasterską i duchową za kontynuację dzieła lednickiego, pozostającą w ścisłym związku z odpowiedzialnością prawną, zarówno kanoniczną jak i cywilną spoczywającą na Klasztorze, jako:

- organizatorze zgromadzeń religijnych,
- inwestorze-właścicielu nieruchomości na Lednicy

przystępujemy do organizacji Spotkania Lednickiego zaplanowanego na 4 czerwca 2022 r. Zapraszamy wszystkie osoby, którym sprawa Lednicy jest bliska sercu, do włączenia się w przygotowanie tego spotkania.

Mając na uwadze powyższe, a także cele statutowe Stowarzyszenia prosimy Zarząd Stowarzyszenia o potwierdzenie udostępnienia Pól Lednickich w dniach od 9 maja 2022 roku do 18 czerwca 2022 roku w celu organizacji Spotkania Lednickiego 2022.

Liczymy na szybkie wypracowanie zaktualizowanej postaci porozumienia ze Stowarzyszeniem, które dookreśli instytucjonalny udział Stowarzyszenia w organizacji Spotkań Lednickich i działalności Lednicy.

Chcielibyśmy, aby współodpowiedzialność za organizację spotkania była doświadczeniem polskiej młodzieży, która będzie mogła czerpać wsparcie z kapitału i dorobku poprzednich pokoleń będących współorganizatorami tego dzieła. W tym celu organizujemy Forum Lednickie, w którym udział wezmą przedstawiciele młodzieży z różnych ośrodków duszpasterskich i wspólnot oraz uczestnicy szeroko rozumianego środowiska lednickiego. Liczymy na konstruktywny udział w obradach forum członków Stowarzyszenia. O planowanym terminie i programie forum powiadomimy w odrębnej korespondencji.

*W św. Ojcu Dominiku,  
Michał Śliż OP, Przeor  
12 stycznia 2022*

Za: KAI

## Refleksja tygodnia

# TWARZĄ W TWARZ WOBEC ZRANIONEJ WSPÓLNOTY

Artykuł o. Józefa Augustyna SJ

Usprawiedliwianie sprawców pedofilii i atakowanie ofiar – to pokusa, z którą ciągle zmagają się wielu duchownych – pisze o. Józef Augustyn SJ, znany duszpasterz i rekolekcjonista. – W tych trudnych dla Kościoła czasach konieczna jest nam odwaga wielkich pasterzy, którzy – wzorem Jezusa – brali na siebie

grzechy całego ludu, wzywali do pokuty i sami gorliwie pokutowali zaznacza duchowny.

Oto treść artykułu o Józefa Augustyna SJ:



Problem wykorzystania seksualnego małoletnich przez osoby duchowne w Polsce jest jednym z ważniejszych tematów debaty publicznej oraz publikacji medialnych w ostatnich latach, które budzą najwyższe zainteresowanie. Wystarczy wspomnieć, że filmy fabularne i dokumentalne poruszające ten temat w krótkim czasie zdobywają wielomilionową oglądalność, o jakiej mogą jedynie pomarzyć wszystkie inne filmy. Stworzyły one nową świadomość społeczną w temacie. Jest to znak. Nic dziwnego, że media z wielką uwagą śledzą każdą niemal wypowiedź księży i biskupów na ten temat. Im ważniejsze funkcje pełnią osoby duchowne, tym większe zainteresowanie społeczne i medialne budzą ich wypowiedzi na ten temat.

1. Nie będę przytaczał i analizował pojedynczych skandalicznych wypowiedzi księży i biskupów, na temat wykorzystania seksualnego małoletnich przez duchownych. Padają one nieraz w otwartych deklaracjach medialnych, na konferencjach prasowych, spotkaniach formacyjnych, w dyskusjach środowiskowych, w pismach urzędowych, w zeznaniach sądowych itp. Niektóre wypowiedzi bywają nagrane bez wiedzy ich autorów, nieuczciwie, ale gdy zostają puszczane w świat, nikt nie interesuje się tym, w jaki sposób zostały pozyskane, a ich autor traci nad nimi jakąkolwiek kontrolę.

Wszystkie wypowiedzi, określane jako skandaliczne, na temat wykorzystania seksualnego małoletnich przez duchownych, charakteryzują się tym, że usprawiedliwiają – w jawny lub zamaskowany sposób – sprawców, a lekceważą, upokarzają i oskarżają same ofiary. Niektórzy autorzy skandalicznych wypowiedzi spotkali się z tak zdecydowanym protestem społecznym, że stracili zaufanie i praktycznie zniknęli z przestrzeni społecznej i medialnej.

Owe skandaliczne wypowiedzi są nagłaśniane, komentowane przez całe tygodnie. A mimo to wciąż zdarzają się kolejne podobne deklaracje i komentarze duchownych atakujące ofiary wykorzystania seksualnego i broniące sprawców. Gdy słucha się tego typu wypowiedzi odnosi się wrażenie, że ich autorzy nigdy nie rozmawiali z ofiarami, i nie są w stanie zamyslić sobie ich dramatycznej sytuacji, i dlatego też nie są zdolni zrozumieć ich traumatycznego doświadczenia ludzkiego, psychicznego i moralnego; nie są też świadomi głębi krzywdy i jej skutków, które mają najczęściej wpływ na całe ich późniejsze życie, oraz że kolejny raz je upokarzają i poniżają. Wypowiedzi broniące sprawców wykorzystania seksualnego i atakujące ofiary zdradzają nierzadko zatwardziały klerykalizm pewnej części duchownych, gdzie „wzajemna solidarność” i interes „własnej grupy” stawiane są ponad wszystko.

A gdy skandaliczna wypowiedź ujrzy światło dzienne i przez media przetacza się fala protestów, ich autor długo nieraz czeka z przeprosinami, aż do momentu, gdy fala oburzenia osiąga punkt kulminacyjny. Pokorne, pełne skruchy przeproszenie, niemal natychmiast po wypowiedzi, złagodziłoby klimat, jaki wokół niej narasta. Wszak ludźmi jesteśmy i *errare humanum est*. Każdemu z nas może przydarzyć się wypowiedź niezręczna, nieprzemyślana, jakiś lapsus, który wynika raczej z braku znajomości tematu, a nie z chęci atakowania ofiar i broniienia sprawców. Usprawiedliwianie sprawców pedofilii i atakowanie ofiar – to pokusa, z którą ciągle zmagają się wielu duchownych. Może jedynie dziwić brak wrażliwości i wycucia eklezjalnego, duchowego i moralnego autorów skandalicznych wypowiedzi. Są one oderwane całkowicie od niezwykłych starań ostatnich Papieży, Stolicy Apostolskiej, episkopatów wielu krajów oraz tysięcy biskupów, którzy wszelkimi siłami usiłują w przejrzysty sposób rozwiązywać każdy przypadek krzywdy wyrządzonej małoletnim przez księży, naprawić – na ile to tylko możliwe –

wyrządzone krzywdy, pomagać wiernym odzyskiwać utracone zaufanie do Kościoła.

2. Ostatnio coraz częściej pojawiają się wypowiedzi księży i biskupów na temat „dramatycznego” porzucania praktyk religijnych przez wiernych, zwłaszcza ludzi młodych. Przyczyny są z pewnością bardzo złożone. Niewątpliwie jedną z ważniejszych jest utrata zaufania do ludzi Kościoła – czyli do księży i biskupów. Zaufanie to zostaje zniszczone nie tylko przez przestępstwa wykorzystania seksualnego, ale jeszcze bardziej przez sposób ich traktowania przez niektórych księży i ich przełożonych.

Każda nieprzejrzysta wypowiedź, w której brakuje szacunku, współczucia i zrozumienia dla ofiar oraz pokory, skruchy i żalu za grzechy, przy jednoczesnym tłumaczeniu sprawców, głęboko rani wiernych i podważa ich zaufanie do Kościoła, do jego przedstawicieli.

Liczni księża i biskupi oraz instytucje powołane przez Episkopat, świadomi głębi spustoszenia powodowanego przez skandale, od kilku lat podejmują różne działania, które przynoszą pierwsze owoce. Wystarczy wspomnieć, że we Wschodniej Europie Kościół w Polsce należy do pionierów w budowaniu systemowej odpowiedzi na wykorzystywanie seksualne małoletnich przez duchownych.



3. Doceniając ten wysiłek Episkopatu, biskupów, księży oraz powołanych instytucji do walki z wykorzystywaniem seksualnym małoletnich przez duchownych, należy jednak podkreślić, że istnieje prawdziwa przepaść pomiędzy tym, co dzieje się na poziomie kościelnych instytucji, a tym, co księża i biskupi robią w tym zakresie dla prostych wiernych, którzy chodzą co niedzielę na Mszę świętą. Główną ofiarą każdego wykorzystania seksualnego dziecka przez dorosłego jest najpierw ono samo. Słusznie więc podkreślamy ten fakt, i staramy się na różne sposoby otoczyć je stosowną opieką i pomocą. Nie znaczy to jednak, że mamy pomijać inne ofiary. W wypadku wykorzystywania seksualnego małoletnich przez duchownych ofiarami są też rodzice, którzy zostają ciężko zranieni w swoich uczuciach rodzicielskich. Kto nie posiada własnych dzieci, trudno mu zrozumieć do końca ten ból. Ale ofiarami są też wspólnoty kościelne, parafialne i inne, w których posługiwali księża sprawcy. Wierni w parafii, w której pracowali, doświadczają upokorzenia, a ci, którzy obdarzyli ich zaufaniem, czują się zdradzeni.

4. Zarówno o skandalach seksualnych księży, jak też o działaniach Kościoła, wierni dowiadują się zwykle z szemranych informacji lub też z mediów, i to mediów niechętnie czy też wrogo nastawionych wobec religii. Nierzadko robią one wrażenie

nie, jakby problem pedofilii dotyczył niemal wyłącznie środowiska duchownych. Pozytywne zaś działania Kościoła w tym zakresie są pomijane lub też podawane w ograniczonym zakresie.

We wszystkich parafiach, wspólnotach kościelnych i innych instytucjach, w których miały miejsce przestępstwa seksualne na szkodę małoletnich, przełożony winien stanąć twarzą w twarz wobec wiernych, sam lub poprzez swojego delegata, poinformować o podjętych działaniach, wezwać do szacunku, współczucia i zrozumienia dla ofiar, poprosić o modlitwę za oskarżonego, a gdy sprawca został skazany, przełożony winien z pokorą przeprosić w imieniu Kościoła, także wtedy gdy on sam nie ponosi bezpośredniej winy. Domaga się tego kapłańskie ojcostwo.

Żaden kapłan ani biskup nie działa w swoim własnym imieniu, ale w imieniu Kościoła. Istnieją w Kościele pasterze, którzy mają odwagę stanąć wobec wspólnoty zranionej ciężkim grzechem i przestępstwem wykorzystania seksualnego małoletnich. Taki odważny gest zawsze przynosi głębokie owoce pokory i umocnienia wiary dla obu stron: pasterzy i wiernych. Kiedy w rodzinie mają miejsce bolesne wydarzenia, dzieci winny dowiadywać się o nich nie od sąsiadów, ale w bezpośrednim spotkaniu z ojcem – matką.

5. Bywa jednak inaczej. Są diecezje, w których toczy się nieraz kilka procesów sądowych, cywilnych i kanonicznych, wobec księży o przestępstwa seksualne na szkodę małoletnich, media rozpisują się o problemie, wierni przekazują sobie pokątne informacje, ale ich przełożeni zachowują się w taki sposób, jakby się nic nie stało. Nikt z przedstawicieli Kościoła nie powie na ten temat ani jednego słowa, jakby nie było problemu. W parafiach dotkniętych wykorzystaniem seksualnym małoletnich tworzą się wówczas podziały, napięcia, wzajemne oskarżenia, ponieważ osoby odpowiedzialne za wspólnotę wycofują się w lekkie milczenie i nie biorą odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Bardziej odważni wierni pytają: „Dlaczego oni nic nie mówią? To oni przecież przysłali nam takiego księdza”. Inni z kolei w swojej bezradności powtarzają uparcie: „To niemożliwe, aby nasz ksiądz dopuszczał się takich rzeczy...”.

Ojciec winien towarzyszyć swoim dzieciom nie tylko wtedy, gdy świętują i odnoszą sukcesy, ale także wówczas gdy czują się upokorzone i cierpią. Listy pasterskie, choć są ważna i należy je docenić, nie wystarczą jednak. Trzeba – wzorem Papieża Franciszka – popatrzeć w oczy ofiarom, spotkać się bezpośrednio ze zranioną wspólnotą.

Gdy w takiej sytuacji udajemy, że nic się nie stało, milczymy, zachowujemy powściągliwość, dystans, cień oskarżenia pada na całe środowisko kapłańskie. Właśnie dlatego wielu ludzi młodych, zgorzornionych i oburzonych, wyzywa nas od „pedofilów” i gorzej.

6. Istnieje wąska grupa duchownych pogrążonych w destrukcyjnym erotyzmie, głównie za sprawą uzależnienia od pornografii, którzy w swoich reakcjach są nieprzewidywalni, szczególnie wówczas, gdy ich postawa naznaczona jest religijnym dystansem czy nawet cynizmem. Żadne racjonalne argumenty do nich nie docierają. Kościół nie jest w stanie zagwarantować wiernym, że już nigdy nie będzie przypadków wykorzystania seksualnego małoletnich w jego wspólnotach. Stąd Stolica Apostolska nie mówi: „zero pedofilii w Kościele”, ale jedynie „zero tolerancji w Kościele”.

Jedyną bronią Kościoła wobec nieuczciwych i zepsutych ludzi, którzy są zdolni dopuścić się niegodziwych czynów wobec

dzieci i młodzieży jest otwarte demaskowanie ich, kontrolowanie ich zachowania, a gdy nie ma nadziei na zmianę postawy wykluczanie ich ze wspólnoty kapłańskiej. Milczenie i udawanie przełożonych, że nic się nie stało, jest wykorzystywane przez tego typu osobowości.

5. Jedynie kapłańska skrucha, pokora, szacunek i współczucie dla ofiar, potępienie dla grzechu, mogą odnowić zaufanie wiernych do duszpasterzy. Jako księża i biskupi możemy wiarygodnie napominać wiernych tylko wtedy, gdy sami stajemy skruszeni przed Bogiem i przed Ludem Bożym, biorąc na siebie odpowiedzialność za to, co dzieje się złego we wspólnocie, którą Pan powierzył naszej pieczy. Znakiem tej odpowiedzialności jest między innymi modlitwa ekspiacyjna, osobista i wspólnotowa, za grzechy wykorzystania seksualnego małoletnich przez duchownych.

W sytuacji Kościoła w Polsce, gdy gwałtownie spadła liczba powołań kapłańskich i zakonnych; gdy zmniejsza się liczba wiernych uczestniczących w niedzielnej Eucharystii; gdy wielu młodych – szczególnie w środowiskach wielkomiejskich – rezygnuje z katechezy szkolnej; gdy wierni i ich pasterze czują się upokorzeni wciąż nowymi skandalami księży; gdy ogromna rzesza wiernych przywiązanych do Kościoła spotyka się z pogardą ze strony środowisk laickich i często otwarcie antykościelnych, staje przed nami pytanie: czego w tej sytuacji Bóg żąda od nas księży i biskupów.

Żąda tego, czego zawsze żądał od Izraela i czego żąda od Kościoła.

„Tylko tego, byś się bał Pana, Boga swojego, chodził wszystkimi Jego drogami, miłował Go, służył Panu, Bogu twemu, z całego swojego serca i z całej swej duszy, strzegł poleceń Pana i Jego praw, które ja ci podaję dzisiaj dla twego dobra” (Pp 10, 12-13).

Precyzyjną diagnozę zła i zgorszenia w Kościele dał papież emeryt, Benedykt XVI: „Moc zła wynika z naszej odmowy kochania Boga. Odkupiony jest ten, kto powierza się miłości Boga. (...) Nauka kochania Boga jest zatem drogą odkupienia ludzi” (11 IV 2019).

Tym, co nas blokuje w stawieniu czoła naszej odpowiedzialności za Kościół, są nasze rozliczne lęki, które są wrogami miłości Boga i ludzi: lęk przed upokorzeniem i przed kompromitacją społeczną; lęk przed wzięciem odpowiedzialności za zaistniałą sytuację; lęk przed odrzuceniem ze strony wiernych; lęk przed utratą przywilejów, którymi wciąż się jeszcze cieszymy itd. W tych trudnych dla Kościoła czasach konieczna jest nam odwaga wielkich pasterzy, którzy – wzorem Jezusa – brali na siebie grzechy całego ludu, wzywali do pokuty i sami gorliwie pokutowali.

6. Przytoczę odważne słowa następcy bł. Prymasa Stefana Wyszyńskiego – kard. Józefa Glempa, wygłoszone w czasie Mszy świętej odprawionej z okazji Wielkiego Jubileuszu na Placu Teatralnym (20 V 2000).

„Wzbudzam żal za winy duchowieństwa w minionym okresie i przepraszam za tak zwanych księży patriotów. (...) Za te postawy chwiejności — połowicznej zdrady lub pełnej zdrady — przepraszam Cię, Boże. (...)”

Wzbudzam żal za tych duchownych, którzy zagubili miłość do ludzi i rozbudowali własne życie prywatne, skupiając się na wyjazdach lub wygodnych mieszkaniach, zamiast poświęcić cały czas biednym, a zwłaszcza młodzieży. (...)

Przepraszam za tych, co nie wypełniają wiernie obowiązków, zwłaszcza duszpasterskich lub nauczycielskich, i zaniedbują nauczanie religii. Niech Bóg wybaczy tym, którzy zapominają, że to, co posiadają, jest z Kościoła wzięte i ma Kościołowi służyć.”

Prymas Józef Glemp miał odwagę wyznać nie tylko grzechy księży, ale także własny lęk przed odpowiedzialnością: „Ja także doświadczyłem lęku. Bałem się rozlewu krwi w czasie stanu wojennego, wiedząc, jak wielkie jest oburzenie ludu. Pozostaje na moim sumieniu ciężar, że nie zdołałem ocalić życia księdza Jerzego Popiełuszki, mimo wysiłków podejmowanych w tym kierunku. Niech mi to Bóg przebaczy. Może taka była Jego święta wola”.

7. Jest to niezwykła postawa skruchy, pokory i odwagi, której potrzeba dzisiaj nie tylko ludziom Kościoła, ale także rodzicom, politykom, odpowiedzialnym za ważne instytucje społeczne, ale nade wszystko jednak duchownym. Tylko na tej drodze, z tą postawą możemy wzbudzić na nowo zaufanie wiernych do Kościoła, pomóc im zrozumieć, że odejście od Kościoła – porzucenie wiary w Boga, jest złym i destrukcyjnym rozwiązaniem; godzi najpierw w ich własne życie, w ich rodziny, w wychowanie dzieci, trwałość ich związków małżeńskich, w ich szczęście doczesne i wieczne.

Benedykt XVI przestrzega: „Świat bez Boga może być tylko światem bez znaczenia. (...) Nie ma ani celu ani sensu. Nie ma

wówczas żadnych standardów dobra czy zła. Wtedy przeważa tylko to, co jest silniejsze od drugiego. (...) Prawda się nie liczy, praktycznie nie istnieje”. Władza, przemoc, egoizm stają się wówczas podstawowymi zasadami życia.

W każdej parafii, w której miało miejsce udowodnione wykorzystanie seksualne małoletnich przez księdza, przełożony winien przeprosić Boga w sposób wyrazisty, jednoznaczny, odwołując się do słów Prymasa Józefa Glempla:

„Przepraszam za księży, którzy zagubili miłość do ludzi, do dzieci i młodzieży, i zamiast dawać im szczerze świadectwo miłości Boga i pomagać w odkrywaniu Jego nieskończonej dobroci, krzywdzili je zadając rany, które zostawiają bolesne ślady na całe życie. Krzywdząc niewinne dzieci, ranili także rodziców, parafię, diecezję, Kościół i samego Boga”.

Józef Augustyn SJ

Józef Augustyn SJ (ur. 1950) jest duszpasterzem, rekolekcjonistą i kierownikiem duchowym, profesorem nadzwyczajnym Akademii Ignatianium w Krakowie, współzałożycielem i redaktorem naczelnym kwartalników: „Życie Duchowe” oraz „Pastores”. Od lat zajmuje się formacją kapłańską i seminaryjną.

Za: KAI

## Wiadomości zagraniczne

# PAPIEŻ DO TEATYNÓW: WZMACNIAJCIE „SZPITAL POŁOWY” KOŚCIOŁA



Papież przyjął na audiencji przedstawicieli 164. Kapituły Generalnej zakonu Teatynów. Został on założony w 1524 roku w Chieti we Włoszech przez św. Kajetana i biskupa Giovanniego Pietra Caraffę (późniejszego papieża Pawła IV). Hasłem przewodnim tego wydarzenia są słowa: „Teatyni dla misji”. „To jest wybór zgodny z podstawowym ukierunkowaniem Kościoła, który został przez

zmarłychwstałego Pana wezwany do ewangelizacji”, zaznaczył Franciszek.

Ojciec Święty zauważył, że pewnym momencie w życiu św. Kajetana nastąpił skok jakościowy, który można nazwać „powołaniem w powołaniu” lub „drugim nawróceniem”. Chodziło o przejście od życia dobrego i cenionego do życia świętego, naznaczonego pewnym „więcej”, które pochodzi od Ducha Świętego.

Dzięki temu wzrasta również Kościół. Św. Kajetan pokazuje swoim życiem, że „każdy święty jest misją”, jest wezwany, aby wcielić w życie jakiś szczególnie aspekt Ewangelii. Papież zauważył, że jedynym, którego wszyscy chrześcijanie powinni naśladować, jest sam Chrystus, natomiast od świętych możemy przyswajać świętą „metodę”, dynamizm duchowy, w którym przeżywali Ewangelię, aby starać się przekładać go na

aktualny kontekst. Taki jest również cel obecnej Kapituły Teatynów: „aktualizacja charyzmatu teatynińskiego, aby odpowiedzieć na aktualne wyzwania, wychodząc od własnej tożsamości”. Franciszek zauważył, że św. Kajetan wskazywał na potrzebę reformy, którą należy zaczynać od samych siebie, żyjąc Ewangelią głęboko i w spójny sposób. W istocie to Duch Święty prowadzi i reformuje Kościół, a czyni to przez Słowo Boże i świętych, którzy realizują je w praktyce życia.

Papież podkreślił, że drugim szczególnym punktem wrażliwości Teatynów jest komunizm. To właśnie dlatego św. Kajetan powołał do życia wspólnotę duchownych, aby żyli Ewangelią według wzoru przekazanego przez apostołów. Wyraża się ona w codziennych gestach miłości, poprzez które podejmowane są drobne gesty wzajemnej troski oraz tworzona

jest otwarta i ewangelizacyjna przestrzeń życia.

Ojciec Święty zaznaczył, że trzecim ważnym punktem refleksji podejmowanej przez Teatynów podczas Kapituły jest misja.

„«Rozeznawać znaki czasu, aby głosić i żyć Królestwem Bożym wśród ludzi». Zgodnie z charyzmatem założycielskim, wasza misja nie jest ad gentes (do tych, którzy nie znają Chrystusa). Kajetan ewangelizował Rzym, Wenecję, Neapol, a czynił to przede wszystkim poprzez świadectwo swojego życia i dzieła miłosierdzia, praktykując wielki «manifest», który Jezus pozostawił nam w przypowieści o Sądzie Ostatecznym, (Mt 25, 31-46). On i jego towarzysze służyli i rozwijali ten «szpital polowy» Kościoła, który jest potrzebny także dzisiaj. Zachęcam was, byście szli ich śladami, w uległości Duchowi Świętemu, bez

sztywnych schematów. Uważajcie na surowość, ponieważ ona jest perwersją sięgającą korzeniami do klerikalizmu. Jeszcze brzydszą rzeczą od wszelkiej surowości jest rozkład, zawsze. Ale wy bądźcie mocno zakorzenieni w tym, co najważniejsze: w modlitwie, adoracji, życiu wspólnym, miłości braterskiej, ubóstwie i służbie ubogim. Wszystko to z sercem apostoelskim, z dobrym, ewangelicznym niepokojem, aby szukać przede wszystkim Królestwa Bożego» – podkreślił Papież.

Ojciec Święty przypomniał na zakończenie, że św. Kajetan ewangelizował także w Buenos Aires. W jego święcie, przypadającym 7 sierpnia uczestniczy wielu wiernych, którzy oddają mu cześć i wzywają go jako „patrona chleba i pracy”. To jego wstawiennictwu oraz Najświętszej Maryi Panny, Papież powierzył dalszą drogę wspólnoty Teatynów.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## JEZUITA BĘDZIE BEATYFIKOWANY W SALWADORZE

W piątek 22 stycznia w San Salvadorze – stolicy Salvadora – odbędzie się beatyfikacja miejscowego jezuita ks. Rutilio Grande oraz dwóch świeckich: Nelsona Rutilio Lemusa i Manuela Solórzano, zamordowanych w 1977 a także franciszkanina Cosme Spessotto, który zginął w 1980 roku. Uroczystości będzie przewodniczył w imieniu papieża emerytowany biskup pomocniczy stołecznej archidiecezji, 78-letni kard. Gregorio Rosa Chávez.

Przyszłemu salvadorskiemu błogosławionemu złożył hołd ks. Martin Meier SI, dyrektor „Adveniat” – niemieckiego dzieła pomocy Ameryce Łacińskiej. „Swoimi żarliwymi kazaniem przewodził nadużyciom władzy i obłudzie możnych oraz na rzecz praw i godności ubogich jezuita ks. Rutilio Grande przypieczętował swój wyrok śmierci” – napisał niemiecki jezuita na łamach miesięcznika „Herder Korrespondenz”.

Zdaniem autora, który weźmie udział w beatyfikacji, zabici symbolizowali nowy początek Kościoła w Ameryce Łacińskiej po Soborze Watykańskim II. Ukazują oni Kościół misyjny, który wyszedł na peryferie, na obrzeża społeczne i egzystencjalne, opowiadają się za Kościołem prześladowanym, który wydał licznych męczenników za wiarę i sprawiedliwość – przypomniał ks. Meier.

Ks. Rutilio Grande García urodził się 5 lipca 1928 w miasteczku El Paisnal na przedmieściach San Salvadoru w ubogiej rodzinie. W wieku 13 lat wstąpił do diecezjalnego niższego seminarium duchownego, ale w 4 lata potem poprosił o przyjęcie do Towarzystwa Jezusowego i rozpoczął w nim nowicjat w Caracas. Kształcił się potem w Ekwadorze, Panamie i Hiszpanii i tam w mieście Oña przyjął 30 lipca 1959 święcenia kapłańskie. W latach 1962-64 uzupełniał studia w Instytucie „Lumen Vitae” w Brukseli. Po powrocie do kraju pełnił różne zadania w miejscowym Kościele, m.in. wykładał teologię w seminarium „San José de la Montaña”, wysyłał kleryków do pracy w parafiach, sam zresztą też zdobywał takie doświadczenie.

W 1972 został proboszczem parafii w Aguilares koło swej rodzinnej miejscowości, oddając się tam całkowicie trosce o

powierzonych mu wiernych, zwłaszcza ubogich i zmarginalizowanych, nie wahając się przy tym potępiać nadużyć, jakich dopuszczali się wojskowi i oligarchowie sprawujący władzę. Wcielając w życie postanowienia Soboru Watykańskiego II i II konferencji ogólnej episkopatu latinoamerykańskiego (CELAM) z Medellínu (1968), doprowadził do aktywnego udziału wiernych w życiu parafialnym, w uroczystościach liturgicznych i we wspieraniu rozwoju społecznego. W miejscowości Apopa wygłosił 13 lutego 1977 kazanie, w którym bronił publicznie swego brata zakonnego o. Mario Bernala, którego nieco wcześniej władze wydalili z kraju z powodu jego zaangażowania społecznego. Wydarzenie to jeszcze bardziej pogorszyło i tak trudną sytuację ks. Rutilio w zderzeniu z reżymem.



Do tragedii doszło już wkrótce – 12 marca 1977, gdy sługa Boży wracał do Aguilares z San José koło El Paisnal, gdzie przewodniczył Eucharystii w ramach przygotowań do święta patronalnego św. Józefa. W połowie drogi jego samochód, w którym oprócz kapłana jechali katechista, 70-letni sługa Boży Manuel Solórzano i 17-latek, sługa Boży Nelson Rutilio Lemus oraz troje dzieci, został ostrzelany z broni maszynowej przez kilku uzbrojonych mężczyzn. Jezuita i dwaj słudzy Boży zginęli na miejscu, dzieci natomiast przeżyły. Kapłan miał w chwili śmierci nieco ponad 48 lat.

Zbrodnia ta głęboko wstrząsnęła ówczesnym arcybiskupem San Salvadoru, obecnie (od 2018) świętym Óscarem Arnulfo Romero, który osobiście przewodniczył w stołecznej katedrze

Mszy św. pogrzebowej za dusze zamordowanych. Sam zresztą zginął w 3 lata później, 24 marca 1980, podczas sprawowania liturgii w tej samej świątyni.

Salwadorski męczennik był przyjacielem zarówno arcybiskupa Romero, jak i obecnego papieża Franciszka. Dla świętego Oskara, który wcześniej odmawiał „upolityczniania” Kościoła, zamordowanie jego przyjaciela było decydującym powodem do konsekwentnego stawania w obronie ludzi ubogich i uciskanych. Śmierć arcybiskupa 24 marca 1980 była iskrą, która rozpałała ogień wieloletniej wojny domowej w Salwadorze, który obecnie uważa go za bohatera narodowego.

Wraz z trzema Salwadorczykami na ołtarze zostanie też wyniesiony włoski misjonarz, franciszkanin ks. Cosma (imię świeckie Sante) Spessotto. Urodził się on 28 stycznia 1923 koło Treviso, święcenia kapłańskie przyjął 27 czerwca 1948. Od 1950 przebywał w Salwadorze. Zastrzelono go 14 czerwca 1980 w ko-

ściele w San Juan Nonualco w prowincji León, w którym pracował 23 lata. Był wówczas jednym z tych ludzi miejscowego Kościoła, którzy publicznie występowali przeciwko bezprawiu rządzącym tym krajem reżymu wojskowych.

Na beatyfikację 22 stycznia Kościół w Salwadorze zaprosił także krytykowanego na arenie międzynarodowej prezydenta Nayiba Armando Bukele Orteza i obecnie czeka na odpowiedź głowy państwa – poinformował stołeczny dziennik „El Mundo”. Według pisma kard. Chávez oświadczył, że „zaproszono cały rząd, a także korpus dyplomatyczny” i podkreślił, że „na tej uroczystości będzie miejsce dla wszystkich”.

Organizacje praw człowieka oskarżają Bukele o próbę osłabienia rządów prawa i instytucji demokratycznych w kraju. Kościół skrytykował ostatnio decyzję Sądu Najwyższego, który zezwolił na reelekcję prezydenta, czego wcześniej nie przewidywała konstytucja. Za: KAI

## ZAKONNICA WIELKIM KANCLERZEM PAPIESKIEGO WYDZIAŁU „AUXILIUM”

Przełożona Generalna Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki objęła funkcję Wielkiego Kanclerza Papieskiego Wydziału Nauk Pedagogicznych «Auxilium» w Rzymie. Ojciec Święty Franciszek zatwierdził tę propozycję w czasie audiencji, jakiej udzielił substytutowi do spraw ogólnych Sekretariatu Stanu, abp. Edgarowi Peña Parra w dniu 2 listopada 2021 r. (protokół nr 853/2021). Tak więc teraz funkcję wielkiego kanclerza sprawuje siostra Chiara Cazzuola, obecna Przełożona Generalna Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki (CMW). Jest to znaczące przejście, gdy chodzi o rolę kobiet w Kościele, które znaczą historię Wydziału w jego 52. roku istnienia.

Od 1970 roku, kiedy Wyższy Międzynarodowy Instytut Pedagogii i Nauk Religijnych Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki – powstały w 1954, połączony w 1964 r., a następnie wcielony w Wyższy Instytut Pedagogiki Papieskiego Ateneum Salezjańskiego – stał się pierwszym Wydziałem Papieskim powierzonym żeńskiemu zgromadzeniu zakonnemu, którego wielkim kanclerzem został Przełożony Generalny Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko.

Funkcję wicekanclerza pełniła przełożona generalna Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki.



Siostra Chiara Cazzuola stwierdziła: „Od razu pomyślałam o trosce Papieża Franciszka o świat kobiet, o życie konsekrowane kobiet, o jego zaufaniu do zdolności i potencjału kobiet, o procesie odnowy, który przeprowadza, co dotyczy także tradycyjnych form organizacyjnych. Jesteśmy wezwane do przyjęcia tej nowej funkcji w poczuciu odpowiedzialności i ducha służby. Chcemy podziękować Papieżowi Franciszkowi za życzliwość i zaufanie do naszego Zgromadzenia.

Większa autonomia w wyborze i tworzeniu Wydziału wymaga wierności zasadom ewangelicznego chrześcijaństwa i normom Kościoła. W szczególności troska o kobiety i międzynarodowość

Wydziału to dwa bardzo ważne elementy, uwzględniane od samego początku naszego powołania salezjańskiego i misji wychowawczo-kulturowej”.

Dziekan Wydziału „Auxilium”, s. prof. Piera Ruffinatto, podziękowała Ojcu Świętemu w imieniu całej społeczności akademickiej „za ten wyraz uznania, akt szacunku i zaufania do Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki”, zapewniając matkę Chiarę Cazzuolę „o współpracy na rzecz dalszego doskonalenia i rozwijania kulturowej misji Wydziału w służbie Kościoła powszechnego i Zgromadzenia”.

Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki wyraża jednocześnie podziękowanie Księdzu Ángelowi Fernándezowi Artime, Przełożonemu Generalnemu Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko, dotychczasowemu wielkiemu kanclerzowi, a w jego osobie wszystkich jego poprzednikom, którzy, z wielką dyspozycyjnością i dalekowzrocznością, dodawali otuchy i towarzyszyli na przestrzeni lat misji Wydziału na horyzoncie Papieskich Instytucji Akademickich, a także na poziomie zachowania tożsamości oraz powołania do krzewienia „kultury życia” i kształcenia fachowców w dziedzinie edukacji. Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)

## GENERAŁ CYSTERSÓW: POWINIŚMY BARDZIEJ UFAĆ BOGU NIŻ SOBIE

W ostatnich latach Kościół musiał przyznać się do swoich słabości i porażek. Ten proces uczy nas pokory i większego otwarcia na Boga – uważa generał cystersów i nowy wiceprzewodniczący Unii Przełożonych Generalnych Zakonów Męskich o. Mauro Lepori. Mówiąc o aktualnym kryzysie Kościoła, pod-

kreśla, że Bóg oczekuje od nas większego zawierzenia, byśmy bardziej liczyli na to, co On chce nam dać niż na własne siły.

Jego zdaniem aktualne okoliczności wymagają od chrześcijan, byśmy w głoszeniu Ewangelii skupili się na tym, co najważniejsze, czyli na Chrystusie, Bogu, który stał się człowiekiem, kocha świat i daje nam życie wieczne. Zarazem niezbędne jest tworzenie wspólnot, które są oparte na Chrystusie, umieją żyć Jego obecnością, a przy tym uobecniają Jego spojrzenie i miłość do każdego człowieka. Cierpienia współczesnego Europejczyka wynikają bowiem między innymi stąd, że czuje się on

elementem masy bez oblicza. Dlatego jest spragniony spojrzenia, uwagi i miłości.



Rozmawiając z portalem informacyjnym szwajcarskiego Kościoła, generał cystersów zapewnia, że Bóg ufa naszej wierze i wzywa nas, byśmy głosili Jego królestwo. Przypomina, że my dzięki wierze i nadziei posiadamy więcej niż nam się wydaje: to, co Bóg chce nam dać, a nie tylko to, co my sami potrafimy zdziałać. Ludzkość, w której na skutek pandemii runęło tak wiele pewników, potrzebuje słów nadziei. Kościół musi więc dawać świadectwo, że Chrystus zbawił świat i nigdy nas nie opuści.

O. Mauro Lepori przyznaje, że dzisiejsze społeczeństwo jest pod względem instytucjonalnym areligijne. Zapewnia jednak, że pomimo tego w każdym człowieku pozostaje obecna religijność naturalna. Przejawia się ona w poszukiwaniu sensu, pytaniach o życie po śmierci i pragnieniu miłości. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## EKSTERMIŚCI ZAATAKOWALI OPACTWO DORMITION

Opactwo benedyktyńskie Dormition w Jerozolimie stało się w miniony weekend celem antychrześcijańskiego ataku. Jak poinformował klasztor w niedzielę rano, poprzedniego wieczoru na niżej położone podwórko spadł worek z gruzem budowlanym z tzw. greckiego ogrodu na Górze Syjon. Spowodowane zostały szkody materialne, policja prowadzi dochodzenie.

"Najwyraźniej worek został wrzucony na nasze podwórko przez żydowskich ekstremistów z pełną premedytacją", napisali w oświadczeniu przełożeni opactwa. „Tłum zgromadzony w pobliżu Grobu Dawida agresywnie atakował nie tylko osoby przybyłe z powodów religijnych, ale także policjantów. Wskazuje to na bardzo poważny problem, kiedy autorytet państwa i jego przedstawiciele nie jest traktowany poważnie, a nawet jest pogardzany”, czytamy w oświadczeniu. Atak na opactwo

Arcybiskup Bambergu i były przewodniczący Komisji ds. Kościoła Powszech-

nego Konferencji Biskupów Niemieckich Ludwig Schick na Twitterze wyraził zaniepokojenie atakiem na opactwo oraz złożył wyrazy ubolewania nad terrorem, przemocą i wojnami na świecie.



Opactwo Dormition na jerozolimskim starym mieście, podobnie jak inne chrześcijańskie obiekty w ostatnich latach są celem wandalii ze środowisk żydowskich fundamentalistów. W maju 2014 próbowano podpalić klasztorny kościół na nie długo po tym jak papież Franciszek podczas swojej wizyty w Izraelu odprawił Mszę św. w pobliskim Wieczerniku. W 2016 r. na murach i drzwiach opactwa pojawiły się hasła w

języku hebrajskim m. in.: "Chrześcijanin do piekła" czy "Śmierć chrześcijanom".

Zbudowane na początku XX wieku niemieckojęzyczne opactwo benedyktyńskie Dormition z Bazyliką Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny jest częścią panoramy Jerozolimy. Klasztor na skraju Starego Miasta znajduje się w miejscu, gdzie według tradycji miała miejsce Ostatnia Wieczerza Jezusa i zstąpienie Ducha Świętego na apostołów.

Opactwo należy do "Niemieckiego Związku Ziemi Świętej" i zostało powierzone zakonowi benedyktyńców w 1906 r. Kościół został konsekrowany w 1910 roku, a klasztor w 1926 roku został podniesiony do rangi opactwa. Od 1948 do 1967 roku klasztor i kościół stały całkowicie opuszczone na "ziemi niczyjej" pomiędzy Izraelem i Jordanią.

Od końca lat 60. opactwo zyskało na znaczeniu, zwłaszcza pod kierownictwem opata o. Laurentiusa Kleina (1928-2002), który w 1973 r. założył ekumeniczny rok studiów teologicznych dla studentów z krajów niemieckojęzycznych. Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## MŁODZI I POSZUKIWANIE DOBREJ POLITYKI WYWIAD Z O. FRANCESCO OCCHETTA SJ

W piątkowym wydaniu *Osservatore Romano* (14.01.2022) ukazał się wywiad z o. Francesco Occhetta SJ zatytułowany „Młodzi i poszukiwanie dobrej polityki”. Ojciec Occhetta, wykładowca na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie, zapytany o to, dlaczego młodych ludzi nie pociąga już tradycyjna polityka realizowana w formie partyjnej, odpowiada, że widzi dwie przyczyny tego stanu rzeczy.

„Pokolenie rodziców nie przekazało dzieciom, że zaangażowanie społeczne i polityczne jest tak samo ważne jak sport, szkoła czy inne konieczne aspekty życia. Z kolei płynna kultura, jaka powstała po upadku tej twardej, wyrażającej się w ideologiach, promuje dążenie do konsensusu poprzez influence-

ów”. Miejscem takiego zaangażowania są najczęściej media społecznościowe, gdzie ludzie jednoczą się wokół wspólnych poglądów i politycy mają tam niewielki wpływ.



**„Dzisiaj partie stały się komitetami wyborczymi i ich interesem jest zajmowanie miejsc w instytucjach a nie kształtowanie, organizowanie i inspirowanie społeczeństwa” – mówi ojciec Occhetta.**

Obszernie przedstawia swoją koncepcję formacji politycznej, która powinna opierać się nie tylko na przekazywaniu wiedzy, ale na konkretnym doświadczeniu troski o wspólnotę, na refleksji z solidną podbudową antropologiczną i duchową, na uczeniu się sztuki dialogu, współpracy i wielu innych umiejętności interdyscyplinarnych.

„Młodzi wierzący ludzie są w stanie wzbudzić procesy kulturowe i polityczne wychodząc od konkretnych propozycji i opiera-

jąc się na nowym modelu formacji w duchu humanizmu integralnego proponowanego przez Kościół w encyklikach *Laudati si i Fratelli tutti*. Obecny pontyfikat oferuje treści, perspektywy i takie tematy jak troska o środowisko oraz braterstwo w tworzeniu „dobrej polityki”. U młodych pragnienie odnalezienia „więcej-życia” w obszarze polityki nie bierze się z chęci „odrodzenia” rozumianego jako narodziny wraz z którymi grzebiemy to, co było, ale ze społecznej i duchowej „odnowy”, która życie naznaczone cierpieniem i śmiercią czasu pandemii, podnosi z kolan czyniąc nas bardziej ludzkimi i bardziej sobie bliskimi” – konkluduje ojciec Occhetta.

Cały tekst można przeczytać w języku włoskim na stronie dziennika Osservatore Romano Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## „REDEMPTRYSTA PODAŁ MI RĘKĘ”

Bożonarodzeniowe znaczki Watykanu należą do najbardziej rozpoznawalnych na świecie. Autorem dwóch tegorocznych znaczków został niespodziewanie bezdomny polski artysta, Adam Piekarski. Od sześciu lat mieszka w Rzymie, do niedawna śpiąc na ulicy. Zainteresował się nim o. Leszek (Ruben) Pyś CSsR (Polak należący do Prowincji Rzymskiej).

– Ponad rok temu o. Leszek zobaczył, jak rysuję i zapytał, czy mógłbym zrobić portret do ich kaplicy i tak się zaczęło – mówi Piekarski. Ojciec redemptorysta poprosił go o obraz, portret św. Klemensa Marii Hofbauera CSsR.

Ponieważ Adam Piekarski nie miał ani farb, ani pędzli, to zapewnił je o. Leszek. W międzyczasie Adam znalazł coś w rodzaju atelier w krypcie kościoła Santa Maria in Monterone, w centrum Rzymu i obok domu zakonnego redemptorystów, gdzie zaczął pracować i zostawiać swoje rzeczy. „Spotkanie z o. Leszkiem – kontynuuje Piekarski – było punktem zwrotnym. Bezdomny, zazwy-

czaj pijany, dostał szansę na rozpoczęcie nowego życia”.

Wiadomość o bezdomnym artyście dotarła do kardynała Konrada Krajewskiego. Papieski jałmużnik zaoferował Adamowi Piekarskiemu na pracownię pokój na poddaszu Palazzo Migliori, w którym znajduje się przytułek dla bezdomnych. – „To było jak prezent urodzinowy, bo moje urodziny były tylko jeden dzień przed nową pracownią” – powiedział artysta.



To jednak nie koniec historii. W międzyczasie kard. Konrad Krajewski wskazał

Adama księdzu. Francesco Mazzitelli, zastępca dyrektora Poczty Watykańskiej. Ten ostatni nie wahał się zlecić bezdomnemu artyście namalowanie scen Bożego Narodzenia i Pokłonu Trzech Króli, które 9 listopada zostały wyemitowane na znaczkach, odpowiednio 1,15 i 1,10 euro.

Dzięki tej małej inicjatywie, podkreśla Poczta Watykańska, filatelistyka chciała uczynić Boże Narodzenie bardziej konkretnym, promując uzdrowienie naszych pokrzywdzonych braci. „Nadal uważam to za nierealne”, mówi Adam, „i wciąż myślę o tym zaszczyście, który został mi przyznany. Dla mnie prostego rzemieślnika”.

Jeden ze znaczków przedstawia Trzech Mędrców z twarzami bezdomnych z Palazzo Migliori, watykańskiego schroniska dla bezdomnych. Jak powiedział Piekarski, zna te twarze bardzo dobrze, bo sam przez wiele lat mieszkał na ulicy. – „Kiedy byłem na dnie egzystencji, myślałem, że wkrótce zakończę to nędzne życie. Ale Bóg miał dla mnie inne plany i posłał o. Leszka, który mi pomógł” – powiedział.

Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## W CHICAGO BENEDYKTYNI ZRYWAJĄ WSPÓŁPRACĘ ZE SZKOŁĄ, KTÓRA POPIERA „MAŁŻEŃSTWA” LGBT

Benedyktyni z opactwo św. Prokopa w Lisle na przedmieściach Chicago postanowili zerwać współpracę z założonym przez nich liceum Benet Academy. Ostatnio zatrudniło ono na stanowisko instruktora sportowego kobietę żyjącą w „małżeństwie” homoseksualnym. Problem pojawił się w chwili, gdy szkolna trenerka sportu „lacrosse” Amanda Kammes przy wpisywaniu swoich danych w rubryce „kontakt w razie nagłego wypadku” podała nazwisko swojej „żony”. We wspólnym oświadczeniu przytoczonym przez dziennik „Chicago Tribune” 6 stycznia opat, a zarazem kanclerz placówki Austin Murphy OSB i jej dyrektor Dennis Flynn zapowiedzieli, że „w najbliższych miesiącach nastąpi zmiana w zakresie sponsorowania (szkoły) przez opactwo”. Przełożony klasztoru wyjaśnił, że wydarzenia ostatnich miesięcy stały się okazją do nowego spojrzenia na nasze dalsze relacje z liceum.



Opat Austin Murphy OSB

W innym oświadczeniu, z 28 października ub.r. opat Murphy zapytał retorycznie: „Czy jest konieczne takie postępowanie w życiu publicznym, aby nie podważać katolickich zasad moralności?”. I w odpowiedzi wyraził przekonanie, że jest to możliwe,

a nawet jest to niezbędny warunek dalszej współpracy ze szkołą, dodając, iż ubolewa, że „zarząd szkoły wybiera jednak coś przeciwnego”. Opat przypomniał wyraźne stanowisko papieża Franciszka, że „nasza miłość i szacunek do wszystkich ludzi nie podważa nauczania Kościoła dotyczącego seksualności i sakramentu małżeństwa”.

Benedyktynskie Opactwo św. Prokopa w Lisle na przedmieściach Chicago istnieje od 1885 r. Pierwsi zakonnicy przybyli tam z arcyopactwa św. Wincentego w Chicago i początkowo zajmowali się pracą parafialną i duszpasterską, głównie wśród emigrantów z Czech i Słowacji. Później powstał tam zespół szkół, w tym Benet Academy, a także drukarnie. W 1970 r. wybudowano nowe budynki opactwa, w którym żyje obecnie 20 mnichów, z których duża część to 80- i 90-latkowie. Za: **KAI**

## OPACTWO BŁ. KAROLA DE FOUCAULD PRZESTANIE ISTNIEĆ

Z powodu braku nowych powołań zamyka podwoje francuskie opactwo trapistów Notre-Dame des Neiges (Matki Bożej Śnieżnej) w regionie Ardèche. Decyzję o tym podjęło ostatnich dziesięciu mnichów w Wigilię Bożego Narodzenia, poinformował 11 stycznia francuski dziennik „La Croix”.

W 2021 roku zmarło dwóch braci. Decyzja o zamknięciu zapadła po ponad dwóch latach rozważań. Bracia chcą najpóźniej do września zdecydować, do którego opactwa się przeniosą.

Opactwo Notre-Dame des Neiges, tradycyjne miejsce życia duchowego w górskiej gminie Saint-Laurent-les-Bains, jest związane z bł. Karolem de Foucauld

(1858-1916), który 15 maja 2022 roku zostanie kanonizowany w Rzymie. W 1890 roku zamieszkał on w tym opactwie jako nowicjusz, skąd został wysłany do Syrii, a następnie do Algierii. W Notre-Dame des Neiges spędził też kilka miesięcy po odzyskaniu niepodległości przez Algierię w latach 60. XX wieku trapiście i lekarz, bł. Brat Luc (Paul Gabriel Dochier), zamordowany w 1996 roku mnich z Tibhirine.



Opactwo Notre-Dame des Neiges, założone w 1852 roku przez mnichów z opactwa w Aiguebelle, jest również znane pielgrzymom zmierzającym do Santiago de Compostela.

Trapiści, czyli cystersi ściślejszej obserwacji, należą do najsurowszych zakonów Kościoła katolickiego. Niezależny zakon tworzą od 1892 roku. Ich początki w La Trappe we Francji sięgają XVII wieku. Według ostatnich danych zakonu, na świecie istniało około 100 męskich i 75 żeńskich klasztorów trapistów, co oznacza ponaddwukrotny wzrost ich liczby w ciągu 75 lat. Jednocześnie jednak liczba zakonników znacznie się zmniejszyła do około 1700 trapistów i 1550 trapistek na całym świecie (stan na koniec 2019 roku). Za: **KAI**

## Zapowiedzi wydarzeń

### REKOLEKCJE LITURGICZNE DLA RODZIN NA GÓRZE ŚW. ANNY

Już w poniedziałek, 17 stycznia ruszają zapisy na pierwsze Rekolekcje Liturgiczne dla Rodzin. Fundacja Dominikański Ośrodek Liturgiczny organizuje je na Górze Świętej Anny w weekend, 18-20 marca. Będzie to okazja do przygotowania się do rodzinnego celebrowania Triduum Paschalnego – podkreślają organizatorzy.

– Od kilku lat nasze głowy zaprzętały pomysł, że trzeba stworzyć przestrzeń do wspólnej modlitwy i formacji liturgicznej rodzin – mówi o. Łukasz Miśko, prezes fundacji. – Nasi przyjaciele, młodzi rodzice często dzielą się z nami, mówią o swoich trudnościach w przeżywaniu liturgii z maluchami, o tym jak trudno jest znaleźć czas i energię na formację duchową, i to jeszcze taką, która zaangażuje zarówno rodziców, jak i dzieci – dodaje.

Tematem pierwszych rekolekcji będzie Triduum Paschalne. W ich czasie rodzice będą mieli okazję uczestniczyć w

rekolekcjach prowadzonych przez dominikanów z Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego, o. Mirosława Piłśniaka OP, o. Łukasza Miškę OP oraz o. Wojciecha Sznyka OP, a tym samym wprowadzać swoje pociechy w treści i symbole Triduum.

– Pierwszymi odbiorcami rekolekcji są rodzice – mówi o. Mirosław Piłśniak, prowadzący rekolekcje. – Jak doskonale wiemy, rodzic jest tym, który na co dzień przekazuje ogrom różnych wartości, w tym przekazuje wiarę. Dlatego też chcemy, żeby częścią tych rekolekcji było wprowadzenie w taki sposób przekazu wiary, który jest i przystępny dla rodzica, i ciekawy dla dziecka. Stąd też planujemy wprowadzić elementy inspirowane *Katechezą Dobrego Pasterza*. Naszym zadaniem będzie inspirowanie rodziców, a ich zadaniem będzie przekazanie tego co wartościowe dzieciom, tak jak będą chcieli i potrafili.

– Triduum Paschalne jest kopalnią symboli i znaków, którą można odkrywać razem z dziećmi – zauważa o. Mirosław. – Typ katechezy, który chcemy proponować, operuje na bardzo prostych, naturalnych znakach. One mają zacie-

kawić i pokazać to, czym żyjemy na co dzień w Kościele.

Rekolekcje skierowane są do małżeństw, a w ich rekolekcji będą zapewnione także w pewnym wymiarze zajęcia dla dzieci. Uczestnikami mogą być jednak wszyscy chętni: osoby duchowne, zakonnicy oraz osoby przyjeżdżające indywidualnie.

Rekolekcje odbędą w Domu Pielgrzyma oraz na terenie Sanktuarium św. Anny Samotrzeciej i Klasztoru Franciszkanów w Górze św. Anny. Szczegółowe informacje i formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie: [www.liturgia.dominikanie.pl/rodziny](http://www.liturgia.dominikanie.pl/rodziny), zapisy trwają do wyczerpania miejsc.

Organizatorem rekolekcji jest Fundacja Dominikański Ośrodek Liturgiczny. Fundacja dąży do tego, by wszyscy mogli świadomie uczestniczyć w pięknej liturgii. Organizuje warsztaty, rekolekcje i katechezy, wydaje książki i nagrania oraz tworzy przedmioty, które podkreślają treść i godność celebracji liturgicznej, a także organizuje środowisko osób zaangażowanych w odnowę liturgii. Jest organizacją pożytku publicznego. ds



## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. ANDRZEJ ROGALSKI MIC (1953 – 2022)

W niedzielę, 16 stycznia 2022 zmarł w szpitalu w Tomaszpolu na Ukrainie ks. Andrzej Rogalski MIC, mając 68 lat życia, 35 lat profesji zakonnej i 29 lat kapłaństwa.

Jeszcze przed święceniami złożył na piśmie prośbę o postanie go do pracy duszpasterskiej na Ukrainie, skąd przybyli jego rodzice. Pracę rozpoczął w Chmielnickim jako wikariusz parafii (1992-98); od 1995 do 1998 r. był moderatorem postulików. W latach 1996-1999 był ekonomem wikariatu ukraińskiego. Od 1999 pracował w Gródku jako wikariusz parafii, w 2000-01 r. był II radnym domu, od 2001- I radnym. W roku 2001 został przeniesiony do pracy w sanktuarium MB Licheńskiej. W roku 2002 został przeniesiony do domu zakonnego w Grudziądzu z zamieszkaniem w rezydencji przy ul. Kościelnej i

skierowany do posługi w kościele rektoralnym pw. św. Franciszka Ksawerego.



W roku 2003-04 na własną prośbę przełożony generalny przeniósł go na czas nieokreślony do Wikariatu Ukraińskiego. Został posłany do domu w Chmielnickim i tam podjął obowiązki wikariusza parafii

oraz ekonoma domu. Przeniesiony do Gródka, w latach 2005-07 był wikariuszem parafii i katechetą. W roku 2007-08 pracował w Chmielnickim jako wikariusz i katecheta, w roku 2008-11 te same zadania wypełniał w Gródku; nadto w r. 2009-10 był magistrem nowicjatu i I radnym domu. W roku 2011 został przeniesiony do Polski i skierowany do pracy w sanktuarium MB Licheńskiej jako egzorcysta sanktuarijny. W 2015 roku został ponownie skierowany na Ukrainę, gdzie pracował w Charkowie, Gródku i Czerniowcach. Zmarł w szpitalu w Tomaszpolu na Ukrainie.

Pogrzeb ks. Andrzeja planowany jest w Licheniu Starym. Termin uroczystości pogrzebowych na razie nie jest znany.

Za: [www.marianie.pl](http://www.marianie.pl)

### ŚP. KS. ZBIGNIEW PAJDAK SChr (1934 – 2022)

Ze smutkiem, ale również z głęboką ufnością i wiarą w zmartwychwstanie i życie wieczne informujemy, że w domu zakonnym w Puszczykowie *o poranku w sobotę 15 stycznia 2022 r.* do wieczności został odwołany nasz Współbrat, śp. ks. Zbigniew Pajdak SChr, l. 88, ongiś wieloletni duszpasterz Polaków na dalekich Antypodach.

*Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Zbigniewa odbędą się w czwartek 20 stycznia 2022 r. w kaplicy pw. Chrystusa Uchodźcy domu chrystusowca-seniora w Puszczykowie:*

- godz. 13.30 modlitwa różańcowa
- godz. 14.00 Msza Święta pogrzebowa,

*po której odprowadzimy ciało zmarłego kapłana na puszczykowski cmentarz parafialny, gdzie wraz ze Współbraćmi będzie oczekiwać na zmartwychwstanie.*

Zmarłego Współbrata polecamy miłosierdziu Bożemu *Requiescat in pace...*

Ks. Zbigniew Pajdak SChr, syn Pawła i Katarzyny z Bernackich, urodził się 25 czerwca 1934 r. w miejscowości Chorosno znajdującej się w powiecie tłumackim w woj. Stanisławowskim na kresach II Rzeczypospolitej. Działania wojenne i

zmiany granic państwowych po ich zakończeniu spowodowały, że znalazł się z rodziną na Dolnym Śląsku, gdzie w Ziębicach, w Niższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego, pobierał nauki w zakresie szkoły średniej.



Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił jako uczeń Niższego Seminarium 8 września 1950 r. Rok później, 8 wrze-

śnia 1951 r., rozpoczął w Bydgoszczy kanoniczny nowicjat, który uwieńczył złożeniem pierwszej profesji zakonnej 8 września 1952 r. Po pierwszych ślubach wrócił do Ziębic, by kontynuować naukę w Niższym Seminarium, a po jej ukończeniu i ponowieniu ślubów we wrześniu 1953 r. podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego. W czasie studiów ponawiał zakonną profesję, przyjmował posługi i niższe święcenia. Profesję dozgonną złożył 8 września 1955 r. w Poznaniu, a święcenia kapłańskie przyjął 23 maja 1959 r. z rąk abpa Antoniego Baraniaka.

Po przyjęciu święceń posługiwał w placówkach duszpasterskich Towarzystwa Chrystusowego na Pomorzu Zachodnim i składał wymagane prawem egzaminy wikariuszowskie. Posługiwał w parafiach: pw. Przemienienia Pańskiego w Płotach w latach 1959-1960, pw. Świętych Piotra i Pawła w Szczecinie-Podjuchach przez kolejny rok, w latach 1960-1961 oraz pw. św. Ottona w Pyrzycach w latach 1962-1965. Przez rok, w latach 1961-1962, piastował urząd ekonomy domowego domu głównego w Poznaniu.

W styczniu 1966 r. po uzyskaniu paszportu i potrzebnych wiz udał się do pracy polonijnej w Australii. Posługiwał w wielu ośrodkach duszpasterskich znajdujących się na przedmieściach bądź położonych niedaleko wielkich australijskich miast: w Bankstown i Marayong na przedmieściach Sydney, w Bell Park położonym o ok. 75 km na płd.-zach. od Melbourne, w Bowen Hills i Gold Coast tworzących metropolię Brisbane oraz w

Woodville West na przedmieściach Adelajdy. Krótko też posługiwał w Moonah k/Hobart na Tasmanii.

Piastował również odpowiedzialne stanowiska we wspólnocie chrystusowców na Antypodach: był radnym i przełożonym wiceprowincji a następnie prowincji australijskiej. Od stycznia 1969 r. przez pięć lat był pierwszym radnym, od 1974 r. przełożonym wiceprowincji a po erygowaniu w 1978 r. prowincji pw. Świętej

Rodziny pierwszym jej przełożonym w latach 1978-1983. Ponadto maju 1975 r. otrzymał od Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego nominację na Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Australii, którą to funkcję pełnił do grudnia 1983 r. W maju 2013 r. powrócił do Polski i zamieszkał w domu chrystusowca-seniora w Puszczykowie, gdzie zmarł w sobotni poranek 15 stycznia 2022 r.

Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

## ŚP. S. SABINA KOTLARZ SJE (1937 – 2021)

S. Sabina Kotlarz urodziła się 8 sierpnia 1937 r. w Nowej Wsi parafii Łowiczek. Była najstarszą z sześciorga dzieci Teofila i Marty z Karasińskich. W czasie okupacji mając cztery lata była wywieziona wraz z rodzicami do wsi Kołbiel. Tam zmarła jedna z jej sióstr i babcia. Do domu rodzina powróciła w 1945 roku, zastając tylko gruzy. W wieku ośmiu lat przyjęła I Komunię św. a zaraz po niej przyjęła sakrament bierzmowania w sąsiedniej parafii w Bądkowie. Od młodych lat s. Sabina pragnęła wstąpić do klasztoru, ale jako najstarsza córka była potrzebna rodzicom.

Do Zgromadzenia wstąpiła w Nieszawie 4 grudnia 1959 r. Postulat odbyła w Warszawie przy ul. Wileńskiej 69, a Nowicjat w Dąbiu, gdzie złożyła I profesję zakonną 15 sierpnia 1961 r. Profesję wieczystą złożyła 15 sierpnia 1967 r. w Górze Kalwarii.

S. Sabina posługiwała w Zgromadzeniu jako krawcowa, wychowawczyni w Zakładzie dla dzieci, katechetka i organistka. Posługiwała w następujących domach:

Warszawa przy ul. Wileńskiej – 1 rok,  
Węgorzewo – 7 lat,  
Pruszków – w sumie 23 lata,  
Skarżysko – 8 lat,  
Góra Kalwaria przy ul. Sajny – 12 lat,  
Jelenia Góra – 9 lat.



S. Sabina w latach 1981-1987 pełniła funkcję IV radnej generalnej, a w latach 1993-1999 Wikarii Generalnej. Przez 12 lat pełniła funkcję przełożonej domowej.

S. Sabina była bardzo lubianą Siostrą. Wykazywała zamiłowanie do życia duchowego i nadprzyrodzonego spojrzenia na rzeczywistość. Była bardzo pogodna i życzliwa. Chętnie przebywała z Siostrami. Cechowała ją matczyna troska o powierzone sobie Siostry, uprzejmość i dyskrecja.

Przez długie lata z wielkim zamiłowaniem posługiwała jako organistka w parafii św. Kazimierza w Pruszkowie. Prowadziła chór, miała bardzo dobry kontakt z chórzystami – kochała ludzi. Była zawsze uśmiechnięta, radosna z poczuciem humoru, otwarta na drugiego człowieka oraz spiesząca mu z pomocą. Przechodząc ulicą umiała dostrzec i zauważyć dziecko oraz człowieka w potrzebie. Wracając z kościoła, zatrzymywała się przy paniach siedzących na ławce i okazywała im zainteresowanie. Była bardzo lubiana w środowisku parafialnym.

Posługując w różnych parafiach, ofiarnie służyła. Z czasem jednak jej siły zaczęły słabnąć. Od końca marca 2019 r. s. Sabina przebywała w Pruszkowie jako rekonwalescentka. Postępująca choroba sprawiała, że potrzebowała już całodobowej opieki. 21 grudnia 2021 r. jej stan uległ radykalnemu pogorszeniu. Została zabrana do szpitala z podejrzeniem udaru. Zmarła w godzinach porannych 31 grudnia 2021 r.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w parafii św. Kazimierza w Pruszkowie 4 stycznia 2022 r., po których ciało s. Sabiny zostało złożone w kwaterze Sióstr na miejscowym cmentarzu.  *Sekretariat Sióstr Eucharystek*